

W imię walki o pokój i postęp

załoga zakładów Stow. Mechaników w Pruszkowie wzywa masę pracującą Polski do współzawodnictwa 1-majowego

W DNIU 22 bm. załoga zakładów przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie wzywała wszystkie zakłady pracy w Polsce do masowego socjalistycznego współzawodnictwa na cześć święta jedności i solidarności pracujących całego świata w walce o pokój i postęp — na cześć 1 Maja.

Wśród ogólnego nastroju radości i entuzjazmu załogi zakładów, witani burzą gorących oklasków wstępują na trybunę najofiarniejsi produkujący ludzie — przodownicy i racjonalizatorzy — składając w imieniu własnym i towarzyszy pracy zobowiązania produkcyjne.

Następnie odczytane zostało zobowiązanie załogi, wraz z apelem do pracujących całej Polski.

W apelu tym czytamy: „Nadchodzi 1 Maj — nasze święto robotnicze i święto narodu polskiego. W dniu tym masę pracującą całego świata zademonstrują swoją jedność i gotowość do walki o trwały pokój.

Dzień 1 Maja lud pracujący Polski powinien uczcić godnie nowym, patriotycznym czynem dla wykonania naszego Planu 6-letniego, dla wzmocnienia sił pokoju.

My, którzy pokojową pracą codziennie budujemy lepsze i szczęśliwsze życie naszego narodu — gotowi jesteśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by wraz z obróbcami pokoju na całym świecie, wraz z naszymi przyjaciółmi, potężnym Związkiem Radzieckim pokazywać zbrodnicze plany amerykańsko - hitlerowskich imperialistów.

Wyrażamy nasze gorące poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju.

Zadamy położenia kresu amerykańskiej polityce odbudowy hitlerowskiej armii w Niemczech zachodnich i domagamy się zawarcia w roku 1951 traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i pokojowymi Niemcami.

Zadamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Te żądania gotowi jesteśmy poprzeć przez jeszcze bardziej ofiarną pracę na froncie pokojowego budownictwa socjalistycznego — dla spotęgowania sił naszej Ojczyzny i umocnienia jej wolności i niepodległości.

Apel zawiera długą listę zobowiązań produkcyjnych, podwyższenia średniego wyrobienia norm, w dziedzinie stosowania nowej techniki, w walce o obniżenie kosztów produkcji — i innych.

Równocześnie załoga wzięła na siebie zadanie skrócenia wykonania półrocznego planu o 5 dni.

Na dożywocie i długotrwale więzienie skazani zostali szpiedzi z sekty „Świadkowie Jehowy“

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie kierowników sekty „Świadków Jehowy“.

Oskarżonego Wilhelma Schejdera sąd skazał na dożywotnie więzienie, Edwarda Kwiatosza, Haralda Abta i Władysława Jedzurę na karę po 15 lat więzienia, Władysława Sukiennika na 10 lat więzienia, Jana Liczkę na 6 lat więzienia i Naftalego Glasberga na 5 lat więzienia.

Skazanym na terminowe kary więzienia sąd zaliczył okres tymczasowego aresztu.

Budżet Polski na r. 1951 jest budżetem rozwoju gospodarczego

— oświadczył wczoraj w Sejmie minister Finansów Konstanty Dąbrowski



MINISTER Finansów, Konstanty Dąbrowski przedstawiając wczoraj Sejmowi budżet państwowy na rok 1951 — stwierdził, że jest to budżet rozwoju gospodarczego naszej socjalistycznej ojczyzny, dalszego rozwoju naszej kultury narodowej, dalszego wzrostu za- możności i stopy życiowej narodu.

Potępiamy waszą politykę, bo jest sprzeczna z interesami pokoju — powiedział delegatom zachodnim Gromyko

Parzy 23. 3. Jak już donosiliśmy — delegacja radziecka, dążąc do ułatwienia osiągnięcia porozumienia, wniosła na posiedzeniu wtorokowym pewne zmiany do punktu porządku dziennego, dotyczącego redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

W nowym sformułowaniu punktu ten następujące brzmienie: „Zbadanie przyczyn istniejącego napięcia międzynarodowego w Europie oraz środków niezbędnych dla zapewnienia rzeczywistej i długotrwałej poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją, włączając w to sprawę redukcji sił zbrojnych USA, ZSRR, W. Brytanii i Francji i ustanowienie międzynarodowej kontroli nad wykonaniem redukcji sił zbrojnych oraz zbadanie innych środków w celu usunięcia groźby wojny i agresji, jak również zbadanie sprawy wykonania istniejących układów i porozumień czterech mocarstw“.

Na posiedzeniu śródomowym przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie określili jasno i wyrażnie swego stanowiska wobec nowych propozycji radzieckich. Usiłowali natomiast zamienić jasne i konkretne sformułowania zawarte w propozycji radzieckiej przez mgliste i pozbawione treści sformułowania.

Demaskując perfidną taktykę mocarstw zachodnich, mającą na celu niedopuszczenie do osiągnięcia porozumienia, delegat radziecki Gromyko oświadczył, że Związek Radziecki w żadnym wypadku nie zgodzi się na takie sformułowanie porządku dziennego, które rozwiązałoby ręce trzem mocarstwom, umożliwiając im dalsze prowadzenie wysiłku zbrojeni i dalszą remilitaryzację Niemiec zachodnich.

— Potępimy — powiedział Gromyko — politykę trzech mocarstw zmierzającą do odrodzenia militarystyki niemieckiej i ich politykę wysiłku zbrojeni, ponieważ jest ona sprzeczna z interesami pokoju w Europie i nie tylko w Europie, i stanowi jaskrawe pogwałcenie porozumienia poczdamskiego, odnośnie demilitaryzacji Niemiec.

Smak bażanta — cena kury Kurobażanty w warszawskim ZOO

NA 20 dni w warszawskim ZOO przyjdą na świat prawdziwe dziwolągi: kurobażanty albo bażant-kury. Jaja z takiej krzyżówki złożono w wylegarni instytutu hodowlanego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Eksperyment ten przeprowadza się w celu polepszenia jakości mięsnej drobiu. Wszystko więc mówi za tym, że mięso nowych ptaków będzie miało smak bażanta, zachowując cenę kury.

„Jest to — powiedział min. Dąbrowski — budżet nowych fabryk, nowych szkół, domów, świetlic, przedszkoli, budżet rozwoju socjalizmu w mieście i na wsi, budżet rozwoju gospodarczego i pokoju“.

NADWYŻKA 4.081 MILN. ZŁ. Referując cyfry budżetu min. Dąbrowski wskazał na następujące jego cechy charakterystyczne.

1. W odróżnieniu od lat poprzednich reprezentuje on i jednoczy w jednolity system całość gospodarki finansowej państwa. Rozszerzenie zakresu budżetu i rosnące zadania Narodowego Planu Gospodarczego powodują, że budżet zamyka się kwotą niemal dwukrotnie wyższą, niż w r. ub. Obejmuje on w dochodach kwotę 55.972 mlr. zł, w wydatkach — 51.891 mlr. zł, wykazując nadwyżkę 4.081 mlr. zł.

2. Dzięki wzrostowi udziału gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego, dzięki szybkiemu tempu wzrostu dochodu narodowego oraz na skutek stałego ograniczania klas kapitalistycznych, możemy zapewnić w budżecie na 1951 r. takie dochody, które w pełni zabezpieczą realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

3. Nadwyżka dochodów nad wydatkami zabezpiecza naszą gospodarkę finansową od trudności związanych z sezonowością niektórych

dochodów i wydatków oraz daje całkowitą gwarancję na odcinku stabilizacji pieniądza.

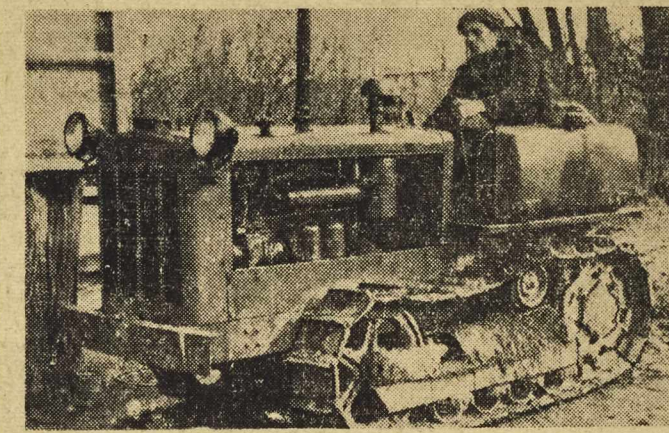
Analizując źródła dochodów budżetowych, min. Dąbrowski podkreślił dominującą rolę wpływów z gospodarki socjalistycznej. Pełna realizacja tych dochodów wymaga wykonania przewidzianych w planie zadań produkcyjnych i usługowych. Drugim warunkiem jest poważne obniżenie kosztów własnych we wszystkich działach naszego go-

sodarstwa narodowego na łączną sumę 10,2 miliarda zł, co odpowiada ponad 44 proc. całości planu inwestycyjnego.

Trzeba się bić o obniżenie kosztów własnych.

Podkreślając, że zadania obniżenia kosztów własnych są wielkie i trudne, min. Dąbrowski oświadczył, że dla wykonania ich należy:

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)



Wbrew machinacjom anglo-amerykańskim nafta irańska zostanie znacjonalizowana

Teheran, 23. 3.

SENAT irański na posiedzeniu odbyłym 20 marca zatwierdził uchwałę komisji do spraw nafty i uchwałę medżlisu w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie.

Wrocław — miasto pokoju pomnaża osiągnięcia i siły narodu polskiego Manifestacja zwartości społeczeństwa Dolnego Śląska

Z INICJATYWY Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju odbył się we Wrocławiu wielki wiec sprawozdawczy z berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, który zgromadził około tysiąca przedstawicieli wszystkich zakładów przemysłowych, zawodów i grup społecznych Wrocławia.

Wadliwa dystrybucja towarów świątecznych zwłaszcza na peryferiach miasta

TWARDA czekolada, masło, pomarańcze, wanilia i inne „świąteczne“ artykuły spożywcze zapełniają półki sklepowe. Zdawać by się mogło, że towaru wystarczy dla zaopatrzenia pięciu takich miast, jak Wrocław.

Mimo wszystko jednak czynienie zakupów absorbuje ludziom zbyt dużo czasu. Trzeba wyczekiwać w kolejkach osobno po słoध्ये, osobno po tłuszczu i mleko.

Dlaczego tak się dzieje?

Odpowiedź jest bardzo nieskomplikowana: podczas, gdy do PDT i większych sklepów wzorcowych MHD, PSS i Centr. Zarz. Przemysłu Mięsnego sprowadzono duże ilości towaru, w placówkach handlu uspołecznionego na peryferiach, a nawet w mniejszych sklepach w śródmieściu — artykułów „świątecznych“ nie ma w ogóle.

Błąd ten powtarza nasza dystrybucja już nie po raz drugi, czy trzeci. Mamy jednak nadzieję, że po raz ostatni.

Referat sprawozdawczy wygłosił prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, Karol Maleczyński, oświadczył m. in. iż Wrocław — miasto pokoju, jest bastionem walki o pokój.

— We Wrocławiu — powiedział prof. Maleczyński — postępowi intelektualści całego świata proklamowali walkę o pokój; we Wrocławiu klasa robotnicza i inteligencja daje dowody, że tkwi głęboko w nurcie porywającej walki i pokój. Rośnie społeczeństwo socjalistyczne na Dolnym Śląsku, zespolone walką i pracą, społeczeństwo pokoju.

— Uczestnicy berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju — mówił prelegent dalej — spotkawszy się z klasą robotniczą NRD i Niemiec zachodnich, zdolali się przekonać, że zwolennicy pokoju w Niemczech uznają w całej pełni fakt wzrostu i okrzepnięcia polskiego społeczeństwa socjalistycznego na Dolnym Śląsku; obserwują oni z sympatią osiągnięcia naszego pokojowego budownictwa — i uważają granicę na Odrze i Nysie za niezruszoną granicę pokoju.

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Dziś 6 stron

Budżet i Narodowy Plan Gospodarczy - tematem obrad sejmowych

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu minister Finansów Konstanty Dąbrowski wygłosił exposé o polityce finansowej i budżetowej.

Poza tym Sejm:

1 UPOWAŻNIŁ Prezydenta R. P. do dokonania ratyfikacji „Aktu o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej“.

2 RATYFIKOWAŁ umowę o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Albańską Republiką Ludową.

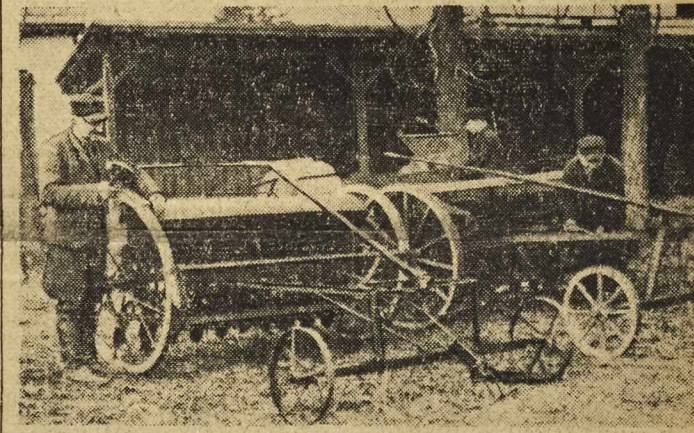
3 ZATWIERDZIŁ zmianę ustawy skarbowej na r. 1950. W związku z rozszerzeniem dostaw inwestycyjnych z ZSRR i krajów demokracji ludowej, zmiana ta umożliwiła zdobycie środków finansowych na pokrycie zobowiązań za import urządzeń i maszyn, dokonany do dnia 31. 12. 1950 r. w ramach planu inwestycyjnego na r. 1950, w zwiększonym rozmiarze i dłuższym terminie, niżej było to przewidziane w ustawie skarbowej na 1950 r.

4 UCHWAŁIŁ jednomyslnie następujące ustawy: O utworzeniu Akademii Wojskowo - Politycznej, o Akademii Sztabu Generalnego im. gen. Karola Świerczewskiego i o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej;

5 PRZYJĄŁ ustawy o zniesieniu Państwowego Urzędu Repatriacyjnego i Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego;

6 ZATWIERDZIŁ dekrety rządowe o powołaniu Państwowej Inspekcji Handlowej i zmianie ustawy o państwowym gospodarstwie leśnym.

7 USTANOWIŁ dzień 12 października — rocznicę historycznej bitwy pod Lenino — dniem Wojska Polskiego.



Traktorzysta próbuje sprawność ciągnika radzieckiej produkcji, który odda wielkie usługi w wiosennych pracach polnych PGR w Siedlęcinie, pow. jeleniogórskiego. Próba wykazała, że traktor działa bez zarzutu.

Ostatni „szlif“ otrzymują siewniki Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Siedlęcinie, pow. jeleniogórskiego. Fachowa obsługa SOM doprowadza maszyny do stanu pełnej sprawności. Siew wiosenny nie napotka więc na żadne przeszkody.

Foto Marek

Dziś rozpoczyna się w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza

Berlin 23. 3.

Rozpoczyna się w dniu 23 bm. w Berlinie swe obrady Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich — przykuwa uwagę całej klasy robotniczej Niemiec.

Pod adresem komitetu organizacyjnego konferencji napływają ze wszystkich stron Niemiec listy i depesze z podziwami i zapewnieniami, że klasa robotnicza Niemiec jednomyslnie wypowiada się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i knowaniom wojennym imperialistów amerykańsko-angielskich.

W Berlinie przebywają już liczne delegacje zagraniczne. Wczoraj przybyła, witana uroczysto na dworcu, 21 osobowa delegacja polska.

Spójnia mistrzem Polski w koszykowie żeńskiej

W Warszawie został rozegrany w czwartek wieczorem decydujący mecz o tytuł mistrza Polski w koszykówce kobiecej, pomiędzy stoł. Spójnią i AZS.

Zwycięstwo i tytuł przypadły Spójni w stosunku 47:33 (26:15). Spójnia wygrała zastąpienie, będąc przez cały czas drużyną zdecydowanie lepszą.

„Jestem dumny z miana podlegacza wojennego”

— pisze redaktor szmatławego pisemka Pan Mackiewicz i Otto Strasser — oto godni siebie kompani (Korespondencja własna API)

Londyn, w marcu

W NIEMCZACH zachodnich wychodzi pismo, które w ostatnim numerze umieściło artykuł wstępny pod tytułem: „Jestem dumny z miana podlegacza wojennego”. To samo pismo zamieszcza artykuł i wypowiedzi Otto Strassera — zatwardziałego nazisty i podlegacza wojennego. I wszystko to jest tolerowane przez władze okupacyjne państw zachodnich.

Terror, oszustwa i wychwalanie zbrodniarzy wojennych — towarzyszyły titowskim wyborom w Słowenii

Sofia, 23. 3. W ZWIĄZKU z przeprowadzonymi przez titowców w Serbii i Słowenii „wyborami do parlamentu”, dziennik bulgarski „Trud” pisze m. in.:
Titowcy oddawna przygotowali się do przeprowadzenia tych „wyborów”. Zmobilizowali całą policję, uruchomili aparat represyjny faszystów belgradzkich, wznieśli terror. Cele wiezione, z których zwolniono kolaborantów i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, zapelniono patriotami jugosłowiańskimi.
Titowskie afisze przedwyborcze głosiły cynicznie, że Stany Zjednoczone i Anglia są „obrońcami pokoju”, że są nawet krajami „socjalistycznymi”.
W agitacji przedwyborczej titowcy nie ośmielili się mówić o jednym, a mianowicie przemilczeli całkowicie swe „sukcesy gospodarcze”. Usiłowali natomiast za wszelką cenę odwrócić uwagę wyborców od katastrofalnej sytuacji wewnętrznej, którą charakteryzują: głód, nędza, terror i masowe mordy.

Organizacja Z.M.P. wytyczyła drogi młodzieży dolnośląskiej

W ŚWIETLICY Ośrodka Szkoleniowego we Wrocławiu odbyło się plenium Zarz. Woj. ZMP z udziałem przedstawicieli zarządów powiatowych i aktywności. Plenum poświęciło swe obrady nakreśleniu zadań ZMP w tworzeniu ogólnonarodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.
Referat programowy wygłosił przewodniczący Zarz. Woj. ZMP ob. GRUDZIEŃ. Nawołując do uchwał VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR, mówca nakreślił zadania ZMP w realizacji uchwał. Hasło tworzenia frontu narodowego przedłożył prelegent — o zmierzanie dostrzeżenie walki klasowej z wrogiem, który usiłuje przeszkadzać nam w budownictwie socjalistycznym.
— W tej walce — oświadczył mówca dalej — winna brać szczególnie czynny udział młodzież zorganizowana w ZMP, zwielokrotniając swe wysiłki w walce o pokój i w akcji uświadamiającej na zakładach pracy.
Realizacja zadań Planu 6-letniego wymaga zwiększenia w pracach narodu zastępów młodzieży. Należy zatem wprowadzić do kół ZMP młodych robotników z fabryk, kopalń i hut, synów chłopów i inteligencji technicznej. Młodzież ZMP winna swą pracą i wysiłkiem wskazywać właściwe drogi młodzieży niezorganizowanej.
W ZYWEJ dyskusji, w której zabierali głos liczni mówcy, padły m. in. słowa krytyki pod adresem niektórych zarządów powiatowych i miejskich ZMP. I tak: przedstawiciel zarz. pow. ZMP w Wałbrzychu stwierdził, że na terenie Zakładów Ewelinińskich w Guszycy, na 925 młodych robotników należy do ZMP zaliczyć 240. Założenia zakładów nie potrafił zmobilizować młodzieży do produkcji. Dopiero kiedy sami ZMP-owcy zainteresowali się ich życiem, nastąpiła zmiana na lepsze. Wkrótce potem powstała kilka brigad młodzieżowych, które wyrabiają wyroki procent normy. M. in. ZMP-ówka MARIA ZAJĄC pracująca tam na 4-ech krosnach, osiąga 133 proc. normy.
Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR ob. ELCZEWSKI w dłuższych wywodach podkreślił, że młodzież ZMP-owska, jako pierwszy pomocnik w pracach Partii, powinna częściej zwracać się do niej o radę i pomoc. Należy też szerzej propagować osiągnięcia młodzieżowych przodowników pracy i racjonalizatorów, szeroko popularyzując ich doświadczenia. (22)

Nazwa pisma brzmi „Dinge der Zeit”. Nie wiem dokładnie, gdzie ono jest drukowane, przypuszczam jednak, że w Anglii. Natomiast pewne jest, że „Dinge der Zeit” redagują i wydają w Londynie niejaki L. V. Swart i jego żona.
Pan Swart nazywa swe wydawnictwo „prasą współczesną”, a redagowana przez niego angielska wersja „Dinge der Zeit” ukazuje się w Anglii pod tytułem „Contem porary Issues” (Problemy Współczesne).

Podjeżdżam, że angielska wersja plugawego pisemka pana Swarta jest tylko płaszczykiem dla wydania niemieckiego. Bowiem w Niemczech zachodnich, wśród nieukaranych przez mocarstwa zachodnie nazistów, opinie propagandowe przez pana Swarta, znajdują na pewno jak najmocniejszy odzew.

NIJAKI PAN MACKIEWICZ
PRZYJRZYJMY się bliżej temu pisemku. Autorem artykułu: „Jestem dumny z miana podlegacza wojennego” jest niejaki Józef Mackiewicz, o którym zdołałem się tyle tylko dowiedzieć, że jest on emigrantem polskim i autorem oszczerczej książki, szkalującej Armię Radziecką.

„Największy błąd, popełniany przez sojuszników zachodnich — pisze Mackiewicz — nie polega na tym, że, jak twierdzi Moskwa, przygotowują się oni i dążą do nowej wojny, lecz przeciwnie: na tym, że jej nie pragną i że nie chcą wystąpić w obronie idealów humanitarnych”.

Następnie — wznaję na najwyższy akt wiary podlegacza wojennego, mówiąc: „Nie wolno nikomu od mawiać prawa wyrażania i szerzenia swych osobistych opinii, a swoboda wypowiedziania swych opinii, obejmuje również swobodę domagania się wojny przeciwko Sowietom”.

KOLEGA HITLERA Z... WIEZIENIA

A TERAZ zajmijmy się z kolei panem Otto Strasserem. W początkach lat trzydziestych, zerwał on z Hitlerem ze względów osobistych, przyczyniwszy się uprzednio poważnie do powstania partii nazistowskiej i opracowania jej ideologii. Wraz ze swym „fuehrerem” znalazł się on wtedy w więzieniu w Landsberg, gdzie Hitler napisał „Mein Kampf”. W czasie wojny i od jej zakończenia Strasser głosił z Kanady teorie nazistowskie i wojenne.

Pan Swart oddał do dyspozycji Strassera łamy swych „Problemów Współczesnych”. Jest to jeden z głównych kanałów, którymi przecieka do Niemiec zachodnich ten szczególny rodzaj zatwardziałego nazizmu.
Na przykładzie pisma „Dinge der Zeit” możemy się raz jeszcze przekonać, że mocarstwa zachodnie nie szanują uchwał poczdamskich. Widzimy również, jak słuszne jest zdanie Światowej Rady Pokoju, wprowadzenia zakazu uprawiania propagandy wojennej.

Nowe nieznanne w Polsce maszyny rolnicze wezmą udział w kampanii siewnej

W tegorocznej kampanii siewnej poza zwiększonym znacznie parkiem traktorowym, użytych będzie po raz pierwszy kilka typów dotychczas nie używanych u nas maszyn rolniczych.
Będą to przede wszystkim nowoczesne maszyny do sadzenia ziemniaków, zastępujące pracę kilkunastu ludzi, które dostarczył nam Związek Radziecki w ramach umowy handlowej, nowe czterokołowe pługi traktorowe oraz 25-rzędowe 3-metrowej szerokości siewniki polskiej konstrukcji.

VI sesja ONZ odbędzie się w Paryżu

20 marca odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ, na którym omawiano sprawę miejsca zwołania następnej sesji Zgromadzenia.

Mimo manewrów delegata USA — Grossa, który chciał, aby wbrew uchwale Zgromadzenia z dn. 14 grudnia 1950, sesja odbyła się nie w Europie lecz w USA, Zgromadzenie postanowiło większością głosów (w tej liczbie głosami delegacji ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Republiki Ukrainskiej, Republiki Białoruskiej oraz Anglii i Francji), że szósta sesja Zgromadzenia Ogólnego odbędzie się w Paryżu w listopadzie br.

Wybitni uczeni plastycy, muzycy i literaci otrzymali nagrody artystyczne m. Gdańska

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku przyznało nagrody artystyczne na r. 1951 za działalność literacką, muzyczną, plastyczną i teatralną. Nagrodę naukową otrzymał prof. dr Konrad Jażdżewski, który od kilku lat kieruje pracami wykopaliskowymi w Gdańsku.

Nagrodę plastyczną przyznano znanemu artyście, grafikowi Stanisławowi Zukowskiemu. Tematem jego rysunków jest życie i praca ludzi na morzu oraz zabytki starego Gdańska.

Nagrodę muzyczną otrzymał kompozytor Henryk Jabłoński dyrektor chóru miejskiego Politechniki Gdańskiej.

Laureatem nagrody literackiej został Franciszek Sędzicki, zasłużony działacz kulturalno-oświatowy. W roku bież. prezydium MRN po raz pierwszy przyznało, także nagrodę teatralną wybitnemu reżyserowi Jerzemu Waldenowi, który poza pracą zawodową poświęca dużo czasu kształceniu nowych sił dla teatru.

Wreczenie nagród artystycznych odbędzie się na uroczystej sesji MRN w dn. 30 marca, w rocznicę wyzwolenia Gdańska.

Nagrody stalinowskie otrzymali kontynuatorzy genia'nej nauki filologa Pawłowa

Stosowanie i dalsze rozwinięcie genialnej nauki fizjologicznej Pawłowa przynosi coraz to nowe sukcesy w medycynie radzieckiej. Wymownym przykładem są prace prof. M. Usijewicza i prof. G. Langga, odznaczone nagrodami stalinowskimi.

Prof. Usijewicz, dyrektor Instytutu Fizjologii Akademii Nauk Medycznych ZSRR, opierając się na zasadach Pawłowa dowiódł, iż zmiany w działalności organów wewnętrznych, a w szczególności wątroby, pęcherzyka żółciowego, trzustki i wielu innych organów, uzależnione są od funkcjonowania stanu kory mózgowej.

Nagrodą stalinowską odznaczono pracę zmarłego przed kilku laty prof. Langga, opublikowaną w r. 1950, poświęconą hipertoni. Prof. Lang obalił poglądy uczonych burżuazyjnych, uważających hipertonię za chorobę konstytucyjno-dziedziczną i wykazał, że choroba ta nie jest wtórnym następstwem zapalenia nerek i związanej z tym wapienia naczyń krwionośnych w nerkach, lecz choroba spowodowana przez zaburzenia systemu nerwowego, w tej liczbie nerwów naczyń krwionośnych, czyli przez tzw. zaburzenia wazomotoryczne.

Ambasador ZSRR Arkadij A. Sobolew złożył wizytę sekretarzowi MSZ amb. Wierbłowskiemu

Nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Arkadij A. Sobolew złożył wczoraj wstępną wizytę sekretarzowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych — ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu.

Racjonalizatorzy elektrowni „Victoria” dali zakładowi 23 tysiące zł oszczędności

WAŁBRZYCH (ki) Pracownicy wałbrzyskiej elektrowni „Victoria” Stanisław Paszczela i Stefan Fulbiszewski dokonali usprawnienia, które w skali rocznej przynosi zakładowi ponad 23 tysiące zł oszczędności.
Paszczela i Fulbiszewski przebudowali kondensację jednego z turbogeneratorów i wprowadzili do jego uzwojeń chłodzących świeże powietrze. Pomysł ten przyczynił się do maksymalnego wykorzystania pracy turbogeneratora. Obydwaj racjonalizatorzy otrzymali premie pieniężne. (ki)

Wrocław miasto pokoju pomnaża osiągnięcia i siły narodu

(Dokończenie ze str. 1-ej).

— Poszukując mięsa armatniego, imperialiści amerykańscy rozpalała w zachodnich Niemczech politykę odwetu. Ale z pogardą i nienawiścią odwracają się od nich wszyscy Niemcy, z pogardą i nienawiścią odwracają się od nich wszyscy miłujący pokój ludzie na świecie.

— Cała postępową ludzkość staje dziś w szeregach obrońców pokoju, pamiętając o słowach Stalina, że o zachowaniu pokoju zdecydowały same narody. Apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu 5-ciu mocarstw, paktu pokoju, podpisali wszyscy, którzy pragną szczęścia świata, swych narodów i swych dzieci. Przedstawiciel fabrycznego Komitetu Obrońców Pokoju PaFaWagu, ob. Szafkowski, powiedział:

— Załoga PaFaWagu wykonuje z honorem wszystkie zobowiązania produkcyjne, traktując swoją pracę jako najszlachetniejszą i najskuteczniejszą formę walki o pokój.

O wkładzie kobiet dolnośląskich do walki o pokój mówiły: preda wicelka Zakładowego Komitetu Walki o Pokój fabryki „Archimedes” oraz sekretarz Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet, ob. Galdyńska, podnosząc zasługi przodownicze pracy: — Bronisławy Chorążej (wykonującej 200 proc. normy), Stanisławy Organista (wykonującej 278 proc. normy), Genowefy Spadło, z fabryki Wodomierzy, Brokowskiej z WSK, murarza Piekarskiej z KPRB, (wykonującej 220 proc. normy), oraz tysięcy innych kobiet.

Entuzjastycznie przyjęła sala gorące przemówienie przedstawiciela młodzieży, Mieczysława Włodarskiego.

— W morzu krwi chęć utopić naszą szczęśliwą młodzież handlarze śmierci — powiedział Włodarski — ale my udaremnimy ich zamiary czynem naszych przodujących brigad młodzieżowych, górników i włóknarzy, pracujących uczniów i studentów, zdobywających wiedzę, która służy szczęśliwej przyszłości naszego narodu. Naszą przyszłość wytwarzają budowle epoki komunizmu w Związku Radzieckim, który kroczy na czele światowego obozu pokoju i postępu.

Wice zakończono uchwaleniem rezolucji, w której przedstawiciele społeczeństwa wrocławskiego wyrazili swą solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju i pełne dla nich poparcie.

Exposé ministra Finansów Konstantego Dąbrowskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej).

a) w dalszym ciągu mobilizować nieczynne rezerwy, tkwiące jeszcze w naszej gospodarce narodowej;

b) walczyć o nową technikę, o nowe wynalazki, ulepszenia o rozwój ruchu racjonalizatorskiego;

c) podnieść wydajność pracy przez lepszą jej organizację, współzawodnictwo, rewidowanie przestarzałych norm, szkolenie;

d) pogłębić i usprawnić planowanie na odcinku kosztów.

DALSZE PODNOSZENIE SIŁY NABYWCZEJ PIENIĄDZA

Wprowadzenie w życie wszystkich zasad, warunkujących osiągnięcie zaplanowanej obniżki kosztów własnych, jest nierozdzielnie związane z naszą polityką walutową — stwierdził następnie min. Dąbrowski, zapowiadając jednocześnie dalsze konsekwentne podnoszenie siły nabywczej pieniądza.

Po przeprowadzonej reformie walutowej zaufanie do pieniądza wzrosło. Zjawisko to znajduje wyraz m. in. w tym, że liczba książeczek oszczędnościowych w pierwszym dekadzie marca b. v. osiągnęła 750 tys. i nadal wzrasta, przeciętnie o 3 tys. dziennie.

W zakresie opodatkowania gospodarki prywatnej w miesiącu nie sądzą w r. b. zasadnicze zmiany. Również dochody podatkowe od ludności wiejskiej będą pobierane na podobnych zasadach jak w r. ub.

BUDŻET POKOJOWEGO BUDOWNICTWA

Przechodząc do omówienia wydatków budżetu ministra Dąbrowski stwierdził, że:

1. 72,2 proc. ogólnej sumy wydatków przypada na podniesienie naszego potencjału gospodarczego oraz na urządzenia socjalno-kulturalne (oświata, kultura, zdrowie, emerytura itp.).

2. 12,9 proc. — na utrzymanie administracji i wymiar sprawiedliwości.

3. 7,2 proc. — na obronę narodową.

4. 7,7 proc. — na wszystkie inne wydatki.

Omawiając następnie nakłady inwestycyjne min. Dąbrowski oświadczył, że wzrosła one w b. r. z 23 do 25 proc. dochodu narodowego, przyczym w rolnictwie nakłady eksploatacyjne zwiększają się o 231 proc. na państwowe ośrodki maszynowe. Znaczną dynamikę wykazują wydatki na urządzenia socjalno-kulturalne. Zmalały natomiast wydatki na administrację i wymiar sprawiedliwości. Zapoczątkowana akcja ograniczania etatów administracji, redukowania jej przerostów prowadzona będzie z całą stanowczością.

Nowy pogląd na romantyzm polski

Wczoraj zakończyły się we Wrocławiu obrady V Ogólnopolskiego Zjazdu Naukowego Młodzieży Polonistycznej. Temat Zjazdu brzmiał: „Mickiewicz — Słowacki — Romantyzm”.

W Zjeździe wzięło udział ponad 400 studentów polonistyki ze wszystkich ośrodków oraz najwybitniejsi historycy literatury polskiej, jak prof. dr. Stefan Żółkiewski, prof. dr. Wyka, prof. dr. Jan Kott, prof. dr. Stanisław Mikulski i in.

Podsumowania wyników obrad dokonał dyrektor Instytutu Badań Literackich prof. dr. Żółkiewski, stwierdzając duże osiągnięcia Zjazdu, wyrażające się m. in. w zbudowaniu nowej koncepcji romantyzmu, w bogactwie poruszanej problematyki, w wysokim poziomie wygłoszonych referatów i w obaleniu fałszywych, jakich wobec romantyzmu dopuszczano się burżuazyjne literaturoznawstwo.

Uczestnicy Zjazdu uczynili wiele, aby dorobek romantyzmu udostępnić dla tradycji narodowej.

Spśród 15 wygłoszonych referatów wyróżnili się szczególnie: referat ośrodka warszawskiego (autorzy: Kirchnerówna, Przybylski i Siekiera) „Postępowe oblicze wczesnego romantyzmu”, oraz referat wrocławski (Trznadel, Kuszewski, Olszewski) „Publicystyka Mickiewicza w „Trybunie Ludów”.

Większe wygrane 65 loterii

5 dzień ciągnięcia I-ej klasy Wygrana 50.000 zł padła na nr 56326. Wygrana 30.000 zł padła na nr 6483. Wygrane po 20.000 zł padły na nr nr 15350 82174. Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr 322 7941 69095 93421. Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr 915 1892 2933 28376 38341 43151 51714 56957 56973 57667 69412 64450 72687 79009 80179 84593 94455 95216 96941 98087 100524 104133 105401 105454.

Zwracając uwagę na budżety terenowe min. Dąbrowski podkreślił, że prawie połowę środków dysponowanych przez budżety terenowe pochłaniają wydatki na urządzenia socjalno-kulturalne, a zwłaszcza — na oświatę, ochronę zdrowia i pomoc społeczną.

W imieniu Rządu min. Dąbrowski wniósł o uchwalenie projektu preliminarnego budżetowego oraz ustawy budżetowej na 1951 r.

Plany którym sprzeciwia się cały świat 22 dywizje zmotoryzowane ma liczyć wkrzeszony Wehrmacht

Berlin, 23. 3. AGENCJA ADN donosi o zakończeniu rokowań między radcami wojskowymi Adenauera a przedstawicielami tzw. „najwyższej komisji sojuszniczej do spraw mobilizacji i szkolenia formacji wojskowych”.

W czasie tych rokowań opracowano plany tworzenia zachodnio-niemieckich formacji wojskowych dla armii paktu północno-atlantyckiego. Przekazane gen. Eisenhowerowi plany przewidują utworzenie 22 całkowicie zmotoryzowanych dywizji, w tej liczbie 10 dywizji czołgów.

Generałowie hitlerowscy Speidel i Heusinger mają otrzymać dyrektywy odnośnie tworzenia formacji lotniczych i morskich.

Imponujący rozwój spółdzielczości rolniczej

W ciągu ostatnich trzech lat nastąpił ogromny rozwój rolniczej spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, która obecnie odgrywa decydującą rolę w wymianie towarowej między miastem a wsią.
Na szczególne podkreślenie zasługuje rozwój sieci spółdzielczych sklepów detalicznych, których obecnie w całym kraju jest blisko 30.000.

W poważnym stopniu zwiększyła się również sieć spółdzielczych zakładów usługowych. Gminne spółdzielnie poprzez 8.000 punktów spółdzielczych ośrodków maszynowych, wyposażonych w 200.000 maszyn i narzędzi rolniczych, przychodzą z pomocą małym i średniomolnym chłopom.

Coraz sprawniejsza działalność placówek spółdzielczości rolniczej przyczynia się do masowego wstępowania małych i średniomolnych chłopów w szeregi spółdzielców. Gminne spółdzielnie zrzeszają obecnie blisko 3 miliony członków, w tym 25 proc. kobiet wiejskich.

Krótkie wiadomości z kraju

Uczestnicy zjazdu architektów i urbanistów w Warszawie uchwalili apel do wszystkich pracowników architektury, urbanistyki i budownictwa, wzywający do zwiększenia wysiłków w realizacji Planu 6-letniego i do niezłomnej postawy w walce o obronę pokoju.

ze świata

We Lwowie z inicjatywy wyższych zakładów naukowych zorganizowany został „uniwersytet produkcyjny metod pracy”, na którego 6-ciu wydziałach rozpoczęło naukę 1200 studentów.

Pod presją opinii publicznej sąd amerykański zmuszony był uwinieć pisańca postępowego Van derbilda Fielda, oskarżonego o rzekomo „obrazę” Kongresu.

W Tientsinie wykryta została organizacja szpiegowska, która była oddziałem wywiadu armii amerykańskiej. Organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały 21 osób, związanych z tą organizacją.
W 21 stanach Ameryki aresztowano 175 osób nie będących obywatelami amerykańskimi, w celu deportowania ich ze Stanów Zjednoczonych. Ponadto według oświadczenia ministerstwa sprawiedliwości przeszło 3400 osobom grozi deportacja.

Nagrody Stalinowskie

otrzymali za wybitne osiągnięcia uczeni ZSRR

Fizyka, medycyna, biologia w służbie człowieka

UCHWAŁA Rady Ministrów ZSRR wielu uczonych radzieckich otrzymała zaszczytne tytuły laureatów premii Stalinowskiej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki w 1950 r.

Niedyskrecje

We Włoszech



— Weźcie go. On się doskonale nadaje do policji!

Ohne uns

DO LOKALU tanecznego w zachodnich Niemczech przychodzi grupa podchmielonych Amerykanów.

— Co, może zatańczymy? — zwraca się do grupy dziewcząt.
— Prosimy bardzo, ale „bez nas” — brzmi odpowiedź.

Pojętni uczniowie

EISENHOWER czyta z zadowoleniem wiadomość o terrorze francuskim w Maroku.

— A jednak ci Francuzi dobrze potrafili udowodnić, że istnieje „wspólnota kultury zachodniej”. Tego Juina nie trzeba już posyłać na „przeszkolenie” na Filipiny.

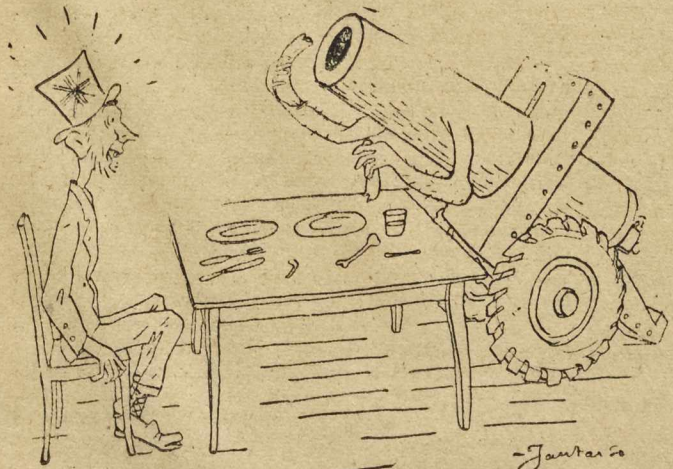
Zabawa w USA

URZĘDNIK amerykański wraca do domu. Ku swemu wielkiemu zgrozzeniu stwierdza, że jego synkowie kłócą się zawzięcie, wygrażając sobie pięściami i wulgią:

- Ty osle...
- Ty łobuzie...
- Ty łgarzu...
- Chłopcy co wy robicie? — wta oburzony ojciec.
- Bawimy się w Białym Domie. (zg)

Zartocznym gości

W związku ze wzrostem wydatków na zbrojenia obniża się w Anglii stopa życiowa.



Jankar

Poważna praca starszego współpracownika naukowego Instytutu Hydrologii, O. Alekina, daje charakterystykę hydrochemicznych i chemicznych właściwości 1300 rzek radzieckich.

Nagrodę w dziedzinie nauk geologiczno-geograficznych otrzymała grupa uczonych pod kierownictwem prof. I. Isakowa, za opracowanie „Morskiego atlasu” — wyczerpującego przewodnika kartograficznego dla geografii mórz i oceanów.

Wiele poważnych prac powstało również w 1950 r. w dziedzinie biologii. Należy do nich praca członka - korespondenta Akademii Nauk ZSRR, A. Awakijana, z dziedziny teorii rozwoju organizmów roślinnych, będąca poważnym wkładem do biologii miczyninowej. Trzytomowa monografia niedawno zmarłego akademika, L. Berga — o życiu ryb rzecznych — posiada wielkie znaczenie dla dalszego planowego rozwoju rybostanu.

Prace z dziedziny nauk rolniczych, nagrodzone premiami Stalinowskimi, poświęcone są badaniom nad uprawą wieloletnich traw i roślin pastewnych, badaniom gatunków gleb, doświadczeniom nad podniesieniem jakości oliwek hodowanych w ZSRR itd. Wszystkie te prace posiadają wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju rolnictwa radzieckiego.

SZLACZETNYM celem ochrony zdrowia ludzkiego służą prace nowych laureatów w dziedzinie nauk medycznych. Uczeń wielkiego fizjologa radzieckiego I. Pawłowa, prof. M. Usijewicz, wzbogacił medycynę radziecką wybitną pracą z dziedziny działalności wyższego układu nerwowego, posiadającą wielkie znaczenie dla psychiatrii i dla badania patologii organów wewnętrznych. Praca akademika G. Langa poświęcona jest hipertensji (nadmianieniu) i sposobom jej leczenia.

W dziedzinie nauk humanistycznych premii Stalinowską i stopnia otrzymał akademik W. Winogradow za pracę „Język rosyjski”, będącą rezultatem wieloletnich studiów nad budową języka rosyjskiego. A. Rubaszewski, kandydat nauk filozoficznych, nagrodzony został za pracę o filozoficznym znaczeniu teorii Mieczurina. G. Glezerman — za pracę „Likwidacja klas wyższych i przewyżczenie przeciwników klasowych w ZSRR”, a D. Czesnokow — za pracę „Światopogląd Aleksandra Hercena”.

Premiami Stalinowskimi odznaczono również szereg podrekrutów i prac naukowo-popularnych, jak praca akademika I. Krachnowskiego „Nad rękopisami arabskimi”, podrekrut akademika W. Stepanowa „Równania różniczkowe”, podrekrut prof. A. Aleksiejewa „Konstrukcja maszyn elektrycznych”, praca prof. S. Ogniewa „Zy-

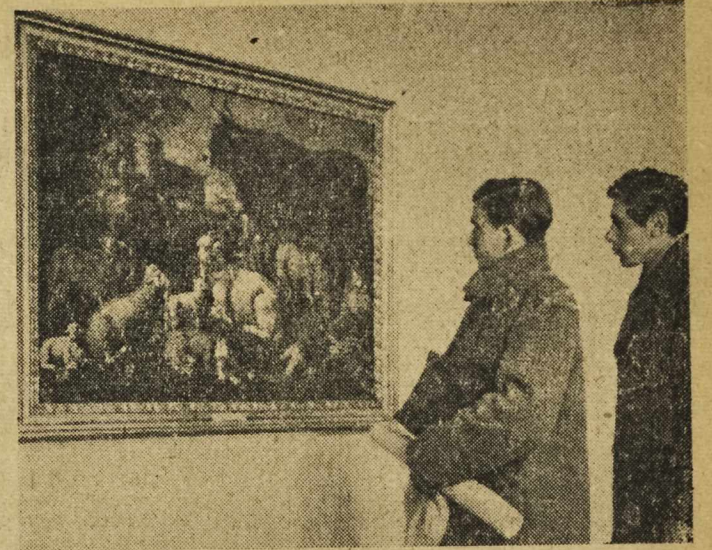
cie lasu”, monografia O. Pisarzewskiego „D. Mendelejew”, praca biologa J. Kalifmana o pszczołach.

Przyznanie premii Stalinowskich tak wielkiej liczbie uczonych radzieckich jest powodem dumy i radości całej nauki radzieckiej, jest znamiennym wydarzeniem w życiu narodu.

Radzieccy uczeni z powodzeniem wywiązują się z poważnego zadania, jakie postawił przed nimi wódz narodu radzieckiego, koryfeusz nauki — Józef Stalin: w najbliższym czasie dopędzić i prześcignąć zdobycze nauki w innych krajach.

Osiągnięcia uczonych radzieckich są najlepszym dowodem, że pracują oni dla dobra ojczyzny, dla umocnienia pokoju na całym świecie — pokój, o który walczą dziś cała postępową ludzkość.

PROF. A. NIESMIEJANOW



W WARSZAWSKIM Muzeum Narodowym otwarto wystawę obrazów zrabowanych przez hitlerowców. Obrazy te zostały uratowane przez Armię Radziecką i zwrócone Polsce. Na zdjęciu: jeden ze zwróconych obrazów Philippa Rossa, zw. „Rosa da Tivoli” (1655 — 1706), pt. „Pasterz ze stadem”. (Fot. Zygm. Wdowiński).

Chłopi z gminy Nieszków

zwycięsko łamią opór kulaka

w walce o wykonanie planu skupu zboża

Spółdzielnia produkcyjna wykonała plan w 100 proc.

W SALI obrad GRN w Nieszkowie, pow. ząbkowickiego odbywa się zebranie aktywu wiejskiego. Działacze gminni i gromadcy, którzy największy wkład wnieśli w walkę o wykonanie planu skupu zboża, dzisiaj podsumowują swoje doświadczenia.

Miesiąc, który minął, zapoczątkował nowy etap w dziejach gminy. Był miesiącem walki z kulactwem, miesiącem zwycięstwa chłopów pracujących.

Gmina Nieszków sprzedała Państwu Ludowemu prawie 1.800 ton zboża. Do pełnego wykonania planu gminnego pozostało jeszcze 300 ton. Chodzi teraz właśnie o tę pozostałość.

O PEŁNE ZWYCIĘSTWO

— Z tych 300 ton nie możemy i nie wolno nam zrezygnować — powiedział na naradzie przedstawiciel gromady Biernacie. — Uczciwi chłopcy pracujący w naszej gminie spełnili swój obowiązek, musimy do tego zmusić także tych, którzy by chcieli żyć cudzym kosztem. Musimy zmusić kulaków, którzy myślą, że inni za nich będą pracować. Wierzę głęboko, że możemy nasz plan wykonać w 100 procentach, a na dowód przytoczę przykład naszej gromady. Wszyscy członkowie spółdzielni produkcyjnej w naszej gromadzie wywiązali się w 100 procentach z obowiązku sprzedaży zboża Państwu, a ci, którzy pozostali poza spółdzielnią, dotychczas sprzedali po 3 lub 4 metry, zamiast przypuszczalych im według planu 3,5 — 4 ton. Musimy żądać, ażeby reszta zboża została ściągnięta w postaci zaliczki na podatek gruntowy”.

Gmina osiągnęła w toku walki z kulakami duże sukcesy na polu spółdzielczości produkcyjnej. W lu tym powstało na terenie gminy Nieszków 5 spółdzielni produkcyjnych: w Dębowcu, Rosońnicy, Osinie Wielkiej i Małej oraz Wigancicach.

O DOBRO WSZYSTKICH DZIECI

SOŁTYS gromady Rosońnica, Zofia Tusińska, czynnie uczestniczyła w walce o wykonanie planu skupu zboża w gromadzie. — W naszej gromadzie uczciwie wypełniają swoje obowiązki tacy chłopcy i matorolni chłopcy, jak

Stefan Dębicki, Józef Dziurdaż, Julian Kościelniak i inni. Kiedy na zebraniu gromadzkim kulak Ludwik Maciaszek wołał, że zabieramy ostatek zboża z chałupy i nie pamiętamy nawet o dzieciach, Dębicki na miejscu go przygwoździł.

— Mam 5 dzieci i zostawiłem sobie tyle, że mi wystarczy i na siew i na życie do nowego. A największą krzywdę dzieciom bym wyrządził — i to nie tylko swoim, ale i innym, gdybym oddał ziarno na pożarcie wolkom, jak to się stało z naszymi 4 metrami ukrytego zboża jeszcze z 49 roku. Jak chcemy, żeby nasze Państwo było silne i dzieci nasze miały zapewnioną, spokojną przyszłość, musimy uczciwie wykonać swoje obowiązki.

Dębickiego z miejsca poparł Józef Dziurdaż i Julian Kościelniak, który od dwóch swoich krów oddaje rocznie 10.000 litrów mleka do mleczarni.

W ROSOŃNICY ludzie z pogardą odwracają się od Maciaszki, którego dusza kulacka została obnażona w akcji skupu zboża. Z pogardą odwracają się też od Ludwika Boraka, zausznika kulackiego i spekulanta, który co prawda ma tylko hektarową działkę, ale na strychu magazynował u siebie 2 tony kulackiej pszenicy i tonę owsa, którego ani nie siał, ani też nie zbierał.

Soltys Zofia Tusińska, od paru dni członek zarządu zorganizowanej w gromadzie spółdzielni produkcyjnej, ze swoich 5 ha ornego gruntu, sprzedała Państwu 5 ton pszenicy. I dlatego też głęboką prawdą tchną jej słowa, gdy mówi:

— Nie uda się podżegaczom wojennym rozpętać wojny przeciw nam, bo myśmy zrozumieli, jak się przed nimi najskuteczniej bronić, jak im mieszać szyki. W naszej gromadzie w walce o zboże dla państwa zahartował się nasz front. We froncie tym stoją wszyscy uczciwi, pracujący chłopcy naszej gromady, którzy przed paru dniami założyli spółdzielnię produkcyjną imieniem Adama Mickiewicza. W naszej spółdzielni, zjednoczeni i silni pracą będziemy walczyć o pokój i dobrobyt i wykonywać te zadania gospodarcze, które stawia przed nami naród.

Jan Dębek

Na marginesie

HOLLYWOOD

WŁASCIWIEL wytwórni filmowej wzięte atelier w czasie nakręcania filmu historycznego „Waterloo”.

— A ten tam, kto to jest — zapytuje reżysera, wskazując na jakiegoś aktora.

— To jest odtwórca roli Napoleona Bonaparte.

— Ten! To skandal! Dlaczego do grania roli tak wielkiej postaci historycznej zaangażowaliście tak małego człowieka? („Mucha”)

O POLITYCE RZĄDU

ROZROST zbrojonych planów — To konsekwentny spadek nowy. Oto wpływa ich „racji stanu” Na stan racji żywnościowych. T. Polanowski („Szpilki”)



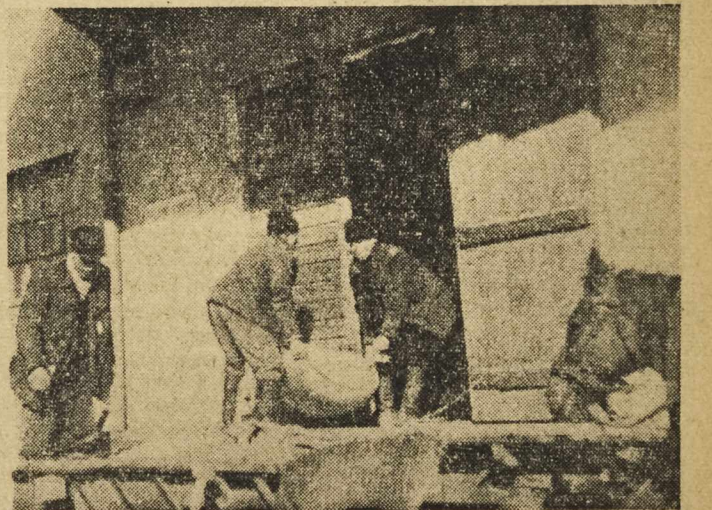
PRACOWNICZKA

Domu Książki w Lublinie, Apollonia Pietruszewska, opracowała i skonstruowała przystawkę do maszyny do pisania (na zdjęciu), ułatwiającą odczytywanie przepisywanego tekstu. Przystawka ta sprężona jest z walkiem od maszyny i ułatwia pracę o 50 proc. Pozwala ona w każdej chwili przerwać przepisywanie, a następnie rozpocząć je, bez zużycia czasu na odnajdywanie miejsca przerwania przepisywanego tekstu. (Fot. J. Baranowski)

6 miln. zł oszczędności przyniesie realizacja pomysłu Dakowicza

Od koresp. teren.

KILKUKROTNY racjonalizator Polskiej Marynarki Handlowej — motorzysta na M/S „Batory” — Antoni Dakowicz pracuje obecnie nad projektem przyrządu samotrymującego węgiel na statku. Zastosowanie tego pomysłu uczyni zbędną pracę trymerów w ładowniach i w skali rocznej przyniesie 6 milionów złotych oszczędności. Koresp. z Gdańska S. Marzec



W wyniku realizacji planowego skupu setki tysięcy ton zboża sprzedali państwu pracujący chłopcy.

Alkohol - to twój wróg

Radzieckie kombajny węglowe ułatwią i przyspieszą pracę polskich górników

11 nowych kopalni węgla powstanie w Planie 6-letnim

SŁYSZELIŚMY o tym, że wzrasta produkcja węgla w Polsce. Dlaczego więc brakowało węgla w początkowym okresie zimowym na potrzeby opałowe ludności? Na to pytanie odpowiedział nam wicepremier H. Minc w swoim przemówieniu wygłoszonym na VI Plenum KC PZPR.

Przede wszystkim, przypomnijmy sobie pewne cyfry. Przed wojną roczna produkcja węgla w Polsce wynosiła 38 milionów ton. W 1949 — 68 milionów ton, a w 1950 r. — 71,4 mil. ton. Wg Planu 6-letniego w 1955 r. roczne wydobycie wzrośnie do 100 mil. ton.

Jak się przedstawia gospodarka naszym węglem?

Olbrzymią jego część zużywa jest w kraju, a nadwyżki są eksportowane. Nasz eksport węgla nie skacze z miesiąca na miesiąc. Polska ma długoterminowe kontrakty, co sprawia, że wywóz węgla utrzymuje się na równym poziomie.

Skąd więc wynika trudność, gdy produkcja rośnie, a eksport nie zwiększa się?

— Jak wiadomo — wyjaśnił wicepremier H. Minc — produkcja węgla kamiennego wzrosła w Polsce w 1950 r. o 5 proc. w stosunku do 1949 r. Całość zaś produkcji przemysłowej, w stosunku do 1949 r., wzrosła o 30,8 proc. Wynika z tego, że przemysł jako całość rośnie szybciej i to znacznie szybciej, niż produkcja

węgla kamiennego. Jednocześnie szybciej niż produkcja węgla rośnie przewoźność kolejach". A więc rozwijająca się gospodarka narodowa pochłania nadwyżkę produkcyjną. Równocześnie, w miarę jak wzrasta zatrudnienie i dobrobyt w kraju, zwiększa się zapotrzebowanie na węgiel opałowy.

ZWIĘKSZYMY PRODUKCJĘ WĘGLA

RZECZ jasna — mówił wicepremier H. Minc — że w tej sytuacji zagadnienie zwiększenia produkcji węgla będzie musiało stać się jednym z centralnych punktów naszej pracy w 1951 r.

W tym celu wicepremier H. Minc zapowiedział, że nastąpi przyspieszenie mechanizacji pracy w kopalniach. Jeszcze w tym roku otrzymamy wspaniałe radzieckie kombajny węglowe. Dzięki nowym inwestycjom, socjalistycznemu współzawodnictwu i lepszej organizacji pracy nastąpi podniesienie jej wydajności i zwiększenie tempa wzrostu produkcji.

Weźmy dla przykładu górników z kopalni „Szombierki” i „Bobrek”. Wzmagać cykliczność robót, współzawodnicząc na apel Kawczyka, wydobyli oni w ciągu stycznia i lutego br. 25 tys. ton węgla ponad plan.

OSZCZĘDZAMY WĘGIEL

DZIĘKI ofiarnej pracy górników produkcja węgla będzie stale wzrastać. Z kolei naszym obowiązkiem jest jak najoszczędniej używanie tego paliwa. Robotnicy elektrowni w Bydgoszczy oszczędzili w lutym br. 170 ton węgla. Robotnicy elektrowni przuskowskiej zobowiązali się oszczędzić w ciągu 1951 r. — 5 tys. ton węgla, elektrowni łódzkiej — 800 ton; pracownicy ciepłowni WSM

w Warszawie zaoszczędzą w br. — 260 ton węgla.

Wielką bitwą o oszczędność węgla toczy się już w wielu zakładach przemysłowych w Polsce. Papiernia w Kluczowie podjęła się zaoszczędzić 200 ton węgla miesięcznie, robotnicy ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi podjęli się zaoszczędzić w ciągu roku 5.500 ton węgla asortymentowego.

Gdy do tych wysiłków przyłączą się wszyscy pracownicy transportu i przemysłu oraz prywatni konsumenci węgla, wówczas zniknie nasz niedobór węgla. Dodajmy dla zachęty, że w Planie 6-letnim wybudujemy 11 nowych kopalń węgla o zdolności produkcyjnej 9 mil. ton.

E. P.

Witold Zechenter

Telefon

BARDZO to przyjemnie i wygodnie mieć telefon w mieszkaniu. Zdarzają się niekiedy pomyłki — ale bardzo rzadko. Postrawiałem spisać takie rzadkie wypadki w ciągu jednego popołudnia. Wziąłem notes, ołówek i usiadłem przy moim telefonie.

Za chwilę dzwonek. Podnoszę słuchawkę.
— Proszę?
— Dlaczego pan nie dostarczył mi dotąd tych dwóch beczek — kryczy na mnie z miejsca i bez przygotowania jakiś tubalny i mocno poddenerwowany głos.

— Jakich beczek? — zapytuje?
— Nie rób pan dumy z siebie! Nawiązując, cholera. Zapomniał pan o tych dwóch beczkach śledzi? Co pan myśli, że same do mnie przyjdą, czy co?

— Nie dostarczę panu ani jednego śledzia — oświadczyłem spokojnie i położyłem słuchawkę na widelki.

Za chwilę dzwonek.
— Proszę?
— Jest Dziunia?
— Nie ma.
— O szkoda... A kiedy wróci?
— Nigdy.

Chwila milczenia w słuchawce. Potem:
— A kto to mówi? Pan Zenek?
— Nie. Pan Witold. Dziunia tu nigdy nie wróci, bo stąd nigdy nie wychodziła. Do widzenia.

Tym razem około pół godziny minęło bez sygnału. Potem był telefon — o dziwo! — do mnie. Potem znów dzwonek.

— Proszę?
— Tatusiu — mówi jakiś młodzieńczy głos — czy mogę pójść też raz z cicią do kina?

— Możesz, dziecko — odpowiadam — jeśli na pewno z cicią.
— Och, to nie ty, tatusiu — mówi szepczony głosik. — Przepraszam.

— Proszę bardzo — odpowiadam, — a do którego kina się wybierasz, kochanie?
Ale połączenie już przerwane. Potem kolejno dzwonią do mnie jako do inżyniera Wątróblek, do Rady Zakładowej Warsztatów nr 7,

Zakochał „Mocny”
Raz się w „Nysie”...

— Ach, „Nysa”, ty podobasz mi się! Do ciebie miłość. We mnie tli się! Dla ciebie serce. Moje płońie. I sznur. I drut. I czort wie, co nie...”

To szepczą „Mocny” — ten rozpustnik — Calował „Nysę” — Prosto w ustnik. I czule gładził „Nysy” włosy...

Tu koniec bajki... A z niej wniosek? Ot — ten że czasem PAPIEROSY NIESTETY MAJĄ WŁOSY!

Marian Załucki

Romans w papierośnicy

(Bajka)

do Zakładów Lecznictwa Pracowniczego (2 razy), do składu starego żelazna, do księgarni „Szkolnica” (15 razy, raz po razie, widocznie coś się porządnie rację!) i do Haneckiego. Potem znów jeden telefon do mnie od pewnej znajomej, która uskarża się, że nie może się do mnie dodzwonić, bo u mnie telefon wciąż zajęty.

— Z kim ty tyle mówisz? — dopytuje podejrzliwie.
Potem międzymiastowa.

— Mówi Mieczów, czy to 512-34?

— Nie, jedynie 5 na początku się zgadza, poza tym wszystkie cyfry inne.

— Inne? Jakiż inne? Co to znaczy? — jakichś trzy głosy mówią jednocześnie. To ty, Józek? Żle połączyli. Ale Kraków? Tu Wanda. Proszę odłożyć słuchawkę. Co oni w tym Mieczowie? Czy przyjdiesz w niedzielę?

Odłożyłem słuchawkę. Po kwadransie zapytało mnie, czy skończyłem rozmowę z Mieczowem. Od powiedziałem brzydtko. Potem znów dzwonek.

— Proszę?
— Czy to pan, kochany doktorku? — mizdrzy się mały sopranik w słuchawce.

— Tak — odpowiadam.
— Tu Pupińska, poznaję mnie pan, doktorku?

— Poznaje.
— O, znów taki lakoniczny... A mnie już kropelki wyszły i trzeba nowe... kiedy przyjdzie?

— Natychmiast.
— Doktorku drogi, naprawdę? Mogę teraz?

— Tak, może pani. Sprawa przecież nagła, czyż nie?
— O, i bardzo...
— Wico natychmiast proszę przyjdź — ale nie do mnie. Na popołowiu. I przeprukaj żóładek. Zrobiliby resekcję śledzi. Wyciąg migdałki, i orzeszki.
Zawiesiłem słuchawkę i szybko wyszedłem z mieszkania.
Na schodach usłyszałem jeszcze, że telefon dzwoni znów...



HIGIENISTOW, kierowników go spod ludowych i gastronomów zaciekać być może szczegół, iż mimo zmian, jakie zaszły w naszych pojęciach o odżywianiu, cha rakterystyczne potrawy kuchni polskiej od 200 lat nie się nie zmieniły.

Znakomity pamiętnikarz z XVIII wieku, Jędrzej Kitowicz, wymienia następujące, najczęstsze potrawy kane w owych czasach: rosół, barszcz, sztuka mięsa, bigos zwany hultajskim, flaki na biało lub na żółto, kiełbasy, kisielki z ryżem, cielenie na biało lub na szaro, nogi wołowe z galareta, a w Wielkopolsce wedleżki, barania lub wleprzowa, różne miewsła prze ważne gotowane, rzadziej pieczone „na sucho”, drób, zwierzyne dzika.

Do potraw używano chętnie ostrych korzeni. Na przykład wspomniane wyżej flaki na żółto były zaprawiane szafranem i wywodzily się z Sandomierza. Wskutek czego sandomierzan nazywano żółtobrzuchami.

Z jarzyn wymienia Kitowicz marchew, pesternak, rzepę, buraki i kapustę. O ziemniakach w spoście tym nie wspomina, gdyż była to nowość, której niektórzy się lekali.

Do pieczenia ciast i ciastek używaly masła zleżalonego. Warto przytoczyć trywek z pamiętnika: „Nie doberano do nich masła młodego, ale owsem starego, czasem aż zielonego, albowiem takie było sporsze, dając więcej czucia swego choć w młodszej kwocie użyte, niż młode”.

Cukier trzcinowy, sprowadzany w szczerline zamkniętych beczkach morzem przez Gdańsk, sprze dawano w aptekach na uncje. Był bardzo drogi, wielokrotnie droższy od miodu pszczołowego. W starożytności podreżnialkach gospodarstwach sprowadzany przez w rodu: „Jak odziumować miod, żeby nikt nie mógł poznać, że to nie jest cukier”. Zwrotny też uważał na szczegóły, że wszystkie stare cukielniczki są zaopatrzone w zamki do zamykania na kluczyk.



Babcia patrzy zawsze ponad okularami... a żeby szkła zaoszczędzić...

Wielkie sukcesy w małym miasteczku Kryształowe arcydzieła tworzą robotnicy huty w Szczytnej

Wyjaśniamy tajemnicę błękitnego wazonu

WJAKI sposób wytwarzane są kolorowe kryształy? Produkcja tego rodzaju kryształów jest bardzo interesująca. Kolejne jej etapy oglądaliśmy w hucie szkła kryształowego w Szczytnej. Otóż efektywne zabarwienie kryształów osiąga się dzięki dodaniu do roztopionego szkła tlenku różnych metali. A więc np. przez zastosowanie kobaltu wytwarzamy kolor niebieski. Miedź daje kolor błękitny, jak niebo. Od tlenku chromu kryształ nabiera koloru zielonego: Inny znów tajemniczy składnik chemiczny stwarza kolor jasno - zielono - żółty.

Do zasadniczych surowców, z których tworzy się kryształ, należą: piasek, soda, potaż, wapienie, domolimy, różnego rodzaju skały oraz stłuczka szklana. Dochodzą do nich tajemnicze dla laika związki chemiczne, oznaczone: CaO, Na₂CO₃ i inne.

„Odżelazniony” i uszlachetniony piasek przez dodanie doń wielu chemicznie oczyszczonych minerałów z domieszką ołowiu, daje charakterystyczny ciężar i dźwięk. Uformowany w piecu półfabrykat wędruje do rysownika, później do szlifierza, aż wreszcie dociera do kuglarza, który mu nadaje ostateczną wyprofilowaną formę.

MAŁA SZCZYTNA OSIAGA DUŻE SUKCESY

SZCZYTNA, gdzie znajduje się huta szkła kryształowego, jest mało miasteczną, ukrytą wśród gór. Huta szkła szczytnej jest wielkim sukcesami produkcyjnymi. Wytwarza ona towar pierwszorzędnej jakości. Dawne wzory poniemieckie, zawierające przewagę ornamentyki, zostały obecnie zastąpione polskimi. Nowe desenie posiadają szlif głęboki o pięknych liniach.

STARZY UCZĄ MŁODYCH

WGIMNAZJUM Zdobienia Szklana w Szczytnej, szkołą się szlifierze. Szkoła dysponuje pełnym urzędem. Szkoła w zakresie praktycznej nauki. Huta szkła zatrudnia w charakterze praktykantów uczniów Szkoły Przemysłowej Przemysłowego, kształcących się na hutników. Wymuchują tu oni szkło, czyli produkują półfabrykat. Tam, gdzie odbywa się proces skomplikowanej produkcji szkła, rosną równocześnie nowe kadry przyszłych fachowców.

CZOŁOWI LUDZIE HUTY

WIKTOR Jarosz, (majster hutniczy, Otylia Polanska (szlifierka) i Rudolf Hofman (majster hutniczy) — są reemigrantami z Rumunii i Bulgarii. Pracowali w tych krajach w swym zawodzie wiele lat. Tesknota za ojczyzną spowodowała ich do kraju. Pracują dla siebie i dla Polski Ludowej.

Do zasłużonych ludzi fabryki należą także: Władysław Hebler, Antoni Cwer, Aleksander Skowron (majstrowie hutniczy), Jerzy Togan (szlifierz) i Tadeusz Kondziela (majster kuglarski). Wszyscy posiadają odznaczenia przodowników pracy. Każdy z nich wyrabia często ponad 160 proc. normy.

W grudniu ubiegłego roku 20-letni Stanisław Wokan, członek ZMP, stworzył młodzieżową brygadę, składającą się z 4 osób. Pierwszy jej wynik pracy za styczeń 165 proc. normy. Zarobki: po 1.100 złotych na osobę.

Za Wokanem poszedł Joni Hofman, bratanek Rudolfa Hofmana, dobierając do pomocy trzech kolegów. Pracują teraz wszyscy systemem taśmowym. Są zatrudnieni jako hutnicy.

Trzecią brygadę młodzieżową (w kuglerni) w składzie siedmiu osób, stworzył Ryszard Welcer. Ma ona dobre warunki pracy — i dlatego przodowniczą koła ZMP ob. Kazimierz Knotz nie ma trudności przy organizowaniu następných brygad młodzieżowych.

WHUCIE szkła jest na miejscu stołówka, dająca obfite i smaczne obiady za 1 zł 50 gr. Uczniowie SPP korzystają z minimalną opłatą z internatu.

Bolesław Prus

(208)

LALKA

— Niech będzie tak... — powtórzyła panna Izabela bawiając się parasolką i patrząc w ziemię.

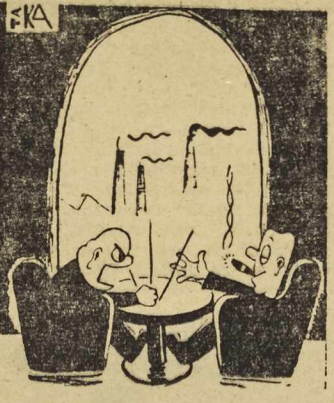
Pani Wąsowska i Starski znikli na wzgórze, panna Izabela coraz niecierpliwiej bawiła się parasolką. Wokulskiemu pulsa biły w skroniach jak dzwony. Ponieważ milczenie trwało zbyt długo, więc odezwała się panna Izabela.

— Prawie rok temu byliśmy w tym miejscu na wrzeźniowej majówce... Było ze trzydzieści osób z sąsiedztwa... O tam, palono ogień...
— Bawiła się pani lepiej niż dziś?
— Nie. Siedziałam na tym samym pniu i byłam jakaś smutna... Czegoś mi brakło... I, co mi się bardzo rzadko zdarza, myślałam: co też będzie za rok?...

— Dziwna rzecz!... — szepnęła Wokulski. — Ja także mniej więcej rok temu mieszkałem z obozem w lesie, ale w Bułgarii... Myślałem: czy za rok żyć będę i...
— I o czym jeszcze?...

— O pani.
Panna Izabela niespokojnie poruszyła się i poblądła.
— O mnie?... — spytała. — Alboż pan mnie znał?...

— Tak. Znam panią już parę lat, ale niekiedy zdaje mi się, że znam panią od wieków... Czas ogromnie wydłuża się kiedy o kimś myślimy ciągle, na jawie i we śnie...
Podniosła się z pnia jakby chcąc uciekać. Wokulski także powstał.
— Niech pani przebaczy, jeżeli mimowolnie zrobieł jej przykrość. Może, według pani, tacy jak ja nie mają prawa myśleć o pani?... W waszym świecie nawet ten zakaz



— A teraz zreferuję plan sobotni...
— Do diabła z tymi planami! Ich się udają, a nasze wszystkie leżą!!!

Bolesław Prus

(208)

LALKA

— Niech będzie tak... — powtórzyła panna Izabela bawiając się parasolką i patrząc w ziemię.

Pani Wąsowska i Starski znikli na wzgórze, panna Izabela coraz niecierpliwiej bawiła się parasolką. Wokulskiemu pulsa biły w skroniach jak dzwony. Ponieważ milczenie trwało zbyt długo, więc odezwała się panna Izabela.

— Prawie rok temu byliśmy w tym miejscu na wrzeźniowej majówce... Było ze trzydzieści osób z sąsiedztwa... O tam, palono ogień...
— Bawiła się pani lepiej niż dziś?
— Nie. Siedziałam na tym samym pniu i byłam jakaś smutna... Czegoś mi brakło... I, co mi się bardzo rzadko zdarza, myślałam: co też będzie za rok?...

— Dziwna rzecz!... — szepnęła Wokulski. — Ja także mniej więcej rok temu mieszkałem z obozem w lesie, ale w Bułgarii... Myślałem: czy za rok żyć będę i...
— I o czym jeszcze?...

— O pani.
Panna Izabela niespokojnie poruszyła się i poblądła.
— O mnie?... — spytała. — Alboż pan mnie znał?...

— Tak. Znam panią już parę lat, ale niekiedy zdaje mi się, że znam panią od wieków... Czas ogromnie wydłuża się kiedy o kimś myślimy ciągle, na jawie i we śnie...
Podniosła się z pnia jakby chcąc uciekać. Wokulski także powstał.
— Niech pani przebaczy, jeżeli mimowolnie zrobieł jej przykrość. Może, według pani, tacy jak ja nie mają prawa myśleć o pani?... W waszym świecie nawet ten zakaz

jest możliwy. Ale ja należę do innego... W moim świecie paproć i mech tak dobrze mają prawo patrzeć na słońce jak sosny, albo... grzyby. Dlatego niech mi pani wrecz powie: czy wolno mi, czy nie wolno myśleć o pani? Na dziś nie żądam nic innego.

— Ja pana prawie nie znam — szepnęła, widocznie zakłopotana panna Izabela.

— Ja też dziś niczego nie żądam. Pytam się tylko, czy nie uważa pani za obrazę dla siebie — tego, że ja myślę o pani, nie — tylko myślę. Znam opinie klasy, wśród której wychowała się pani, o takich ludziach jak ja, i wiem, że to, co mówię w tej chwili, nęzcwać można zachwalstwem. Niech mi więc pani powie wprost; a jeżeli aż taka istnieje między nami różnica, nie będę się już dłużej starał o względy pani... Wyjadę dziś lub jutro, bez cienia pretensji, owsem, zupełnie wyleczony.

— Każdy człowiek ma prawo myśleć... — odparła panna Izabela, coraz mocniej zmieszana.

— Dziękuję pani. Tym słówkiem dała mi pani poznać, że w jej przekonaniu nie stoję niżej od panów Starskich, marszałków i im podobnych. Rozumiem, że nawet w tych warunkach mogę jeszcze nie zyskać sympatii pani... Do tego bardzo daleko... Ale wiem przynajmniej, że już mam ludzkie prawa i że pani będzie od tej pory sądzić moje czyny, nie tytuły, których nie posiadam.

— Jest pan przecie szlachcicem, a mówi przesowca, że tak dobrym, jak Starscy, a nawet Zaslawscy...

— Owszem, jeżeli pani sobie tego życzy, jestem szlachcicem, nawet lepszym od niejednego z tych, jakich spotykałem w saionach. Na moje nieszczęście, wobec pani, jestem także i kupcem.

— No, kupcem można być i można nie być, to zależy od pana... — odparła już śmiejąc panna Izabela. Wokulski zamyślił się.

(209)

(d. c. n.)

Spacerkiem po Wrocławiu Naiwni

SA ludzie, którzy obowiązki swe pojmują mniej lub więcej formalistycznie i starają się je wykonywać w taki czy inny sposób, niestety, nie zawsze dobrze.



Tak formalistycznie rozumie swe obowiązki załoga autobusu „D”, która w dniu 21. bm. obsługiwała tę linię na wozie nr 50.

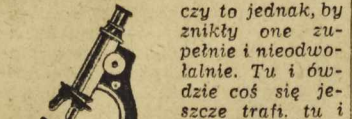
Wspomniany autobus o godzinie 20.20, nie zatrzymując się, w tempie ekspresowym, przejechał obok grupy czekających na przystanku w Psim Polu. Wiadomo: „madrabiał” stracony czas.

— Myśleliśmy, że jednak tym razem zatrzyma się — biadali „nie-doszli” pasażerowie.

Natwini, widocznie po raz pierwszy czekali tam na autobus. (ZZ)

Ostatni Mohikanin

MONOPOL tytoniowy sprawuje się coraz lepiej. Upominki, jakimi darzył od swych konsumentów w postaci skromnie ukrutych pod warstwą tytoniu korzeni, zapalczyk, patyków itp., należą do rzadkości. Nie znaczy to jednak, by zniknęły one zupełnie i nieodwołalnie. Tu i ówdzie coś się jeszcze trafi, tu i ówdzie znajdzie się jakaś nitka, po której można dojdź, niestety, nie do kłębka, lecz do papierosa marki „Mocne” z pudełka nr T-010/3.

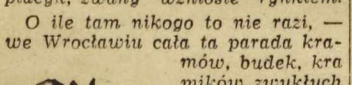


Z uwagi jednak na ogólną wielką poprawę jakości naszych papierosów — „Spacerki” te „zdradziły nam” ucinają i zamieszczają w swym prywatnym muzeum, jako ostatniego „Mohikanina”. (Ana)

Nieporozumienie

HANDEL „uliczny” — to charakterystyczna cecha miasteczka i miasteczka, które mają wszystkiego dwie ulice „na krzyż” i ubity placik, zwany wzniośle rynkiem.

O ile tam nikogo to nie razi, — we Wrocławiu cała ta parada kramów, budek, krajków, zuyktych taboretów na środku chodnika, na których leżą „święteczki” pocztówki, zakrawa na jakieś tragiczne nieporozumienie.



Czy właściciele tych wszystkich „nieruchomości” wytaczający, zwłaza przed świętami cały swój „majdan” na ulice, nie rozumieją że Wrocław posiada setki sklepów, obfitych domów towarowych, które w żaden sposób nie mogą traktować poważnie tej „konkurencji”?

Panowie — „z czym — do gościa?” (Ana)

Liczmy dalej

PONIEWAŻ „Spacerkom” od nieustannych wędrowek po mieście zdarty się buty — postanowili kupić sobie nowe. No i owszem kupili, ale coś z tego, kiedy nie mogą do nich do stac sznurowadeł.

A przecież nie tylko „Spacerkom” dra się buty. Wielu ludzi kupuje nowe, do których potrzebne są sznurowadła. Liczyło się na dystrybucję, liczyło... Ale coś — nie każdy jest orłem w matematyce.

Nie zrażajmy się, — liczymy dalej! (Ana)

Czy nie ma rady?

W DNI targowe na placu Narciarskim można nabyć, co „dusza zapagnie”. Oczywiście — za gotówkę.

W pozostałe dni tygodnia, szczególnie „idzie” interes „ciuchami”. Stare płaszcze, spodnie, buty, marynarki...

Wszystko było by w porządku, gdyby nie to, że handlarze „rozprzestrzeniają” się poza plac i dochodzą aż do ul. Wita Stwosza.

Czy nie ma na to rady?

Wielowarsztatowcami są nie tylko włókniarze Robotnik Trusiło dowiódł

że można pracować na trzech maszynach na raz Inni pracownicy „Archimedes” poszli jego śladem i stale przekraczają normy

W PRZEMYSLE śrubierskim panowało do niedawna przekonanie, że jeden człowiek może obsługiwać tylko jeden warsztat. Tradycję tę przełamano we wrocławskim „Archimedesie” i to w niezwykle prosty sposób.

ODDZIAŁ obróbki na zimno, mimo ciągłego szkolenia kadr, nie dysponował wystarczającą ilością kwalifikowanych pracowników. Wskutek tego automaty do prasowania śrub i nitów nie były w pełni wykorzystywane.

Ktorego dnia robotnik Gruber obsługując swoją maszynę i widząc, że druga stoi obok bezczynnie, spróbował pracować na obu jednocześnie. Wynik był nadzwyczajny. Okazało się, że jeden człowiek może z powodzeniem obsługiwać dwa automaty w tym samym czasie. Wprawdzie na początku były trudności, jednak dzisiaj ob. ob. Gruber, Czubakowski, i Warot wykonują po 280 proc. normy, mimo, że pracują na 2 maszynach każdy.

Jeszcze większym osiągnięciem „Archimedes” jest praca ob. Trusilo, „specja” od gwintowania. Dotychczas pracę tę wykonywały trzy osoby, na trzech różnych maszynach. Jednak ob. Trusilo dowiódł, że sam jeden może nacinać gwint, łożbić kanały, którymi usuwa się wióry, zaś na trzeciej maszynie wycinać czworokąt, który umożliwia przycocowanie śruby do maszyny. Próbę tę robi on jeszcze płytki do gwintowania.

Jeżeli ktoś przypuszcza, że metoda ob. Trusilo mogła spowodować obniżenie jakości produktu — myli się bardzo. Jakość pozostała niezmienną, natomiast ilość podwyższyła się przeciętnie o 20 proc., przy czym ob. Trusilo wykonuje 315 proc. normy.

Tak więc robotnicy „Archimedes” wykazali, że wielowarsztatowcami mogą być nie tylko włókniarze, lecz również metalowcy. (w-y)

Pierwsza kobieca trójka murarska podniesie wydajność pracy

ROBOTNICZY zatrudnieni przy budowie pawilonu Politechniki oraz przy remoncie mieszkań pracowników na „Weźle Orzeszkowej” zobowiązali się podnieść wydajność pracy przeciętnie o 20 proc.

Nie pozostała w tyle również pierwsza w Dolnym Śląsku murarska trójka kobiet, która postanowiła zamiast dotychczasowych 150 proc. — wykonywać 175 proc. normy.

W zobowiązaniu swoim robotnice stwierdzają: — Przez zwiększenie wydajności pracy przyczyniamy się do szybkiej realizacji Planu 6-letniego. Wykonanie tego planu — oznacza utrwalenie pokoju. I dlatego z dumą możemy stwierdzić, że przyczyniamy się do osiągnięcia zwycięstwa przez światowy obóz pokoju.

W kinie „Pokój” może być ciepło ale jest to zależne od gazowni

Od naszych czytelników otrzymaliśmy kilka listów, w których zakomunikowano nam o lodowej temperaturze w kinie „Pokój”.

Notatka opublikowana na ten temat spowodowała wyjaśnienie, „Filmu Polskiego”, który stwierdza, że sala kinowa posiada ogrzewanie gazowe, a ciepłota uzależniona jest od wysokości ciśnienia.

Równocześnie powiadomiono nas, iż kilkakrotnie interweniowano w gazownię, jednak jak dotychczas — bezskutecznie.

Nie wątpimy, że gazownia weźmie sobie do serca sprawę bywałych kina „Pokój” i spowoduje regularny dopływ gazu. (rs)

Radio rowery i zabawki w nowym przedszkolu P.D.T.

— Ja nie lubię mleczka z kuszkiem — skarży się mały Andrzejek — kierownicze nowo-otwartego przedszkola w PDT, ob. Janinie Anaszkiewiczowej.

— Andrzejek jest pierwszy raz w przedszkolu — mówi p. Janina. Nie przyzwyczaił się jeszcze do życia zespołowego.

W nowym przedszkolu jest już 19 młodych obywateli. Lokal jest doskonale urządzony. Setki zabawek, rowery, drewniane konie, książeczki, radio, adapter — oto przyjemności dla dzieci.

Przedszkole pomieści 70 dzieci. Narazie nie przyszły wszystkie, ponieważ rodzice nie wiedzą jeszcze, że jest już uruchomione i że pochylić ich, oprócz fachowej opieki, otrzymują smaczne posiłki trzy razy dziennie. (bron)

Odpowiedzi redakcji

Rot. Dziękujemy za miły list. Macie bardzo dużo racji. Przy okazji — list Wasz czasowo wykorzystamy.

M. J. Błąd był istotnie przykry, powstał jednak nie z naszej winy. Obiecaliśmy poprawę.

MK. Anonimy do kosza. Jadwiga Stupek. Interwjujemy. O wyniku powiadomimy oddzielnie.

A. Zak. Radzimy zwrócić się do Ligi Lotniczej, która wskaże Wam adres właściwej szkoły i poda warunki przyjęcia.

Edward Zuczek. W pierwszej sprawie udzielił Wam odpowiedź listownie, natomiast drugi projekt jest na razie nieaktualny. Sami przynajmniej, że w papier można się zaopatrzyć wracając z pracy do domu lub też przy innej okazji pobytu w środowisku.

MIĘSKI HANDEL DETALICZNY Art. Spół. Wrocław, Plac Solny 16, zakupił MASYNY WĘDLIARSKIE w dobrym stanie.

Młodzież ma prawo do nauki i pracy Polityka na „własnym podwórku” jest szkodliwa dla gospodarki kadrami

OPIEKA, jaką Rząd otacza uczącą się i zarazem pracującą młodzieżą, znajduje między innymi wyraz w udostępnianiu jej odpowiednich warunków pracy. Niestety, nie wszystkie jeszcze dyrekcje i kierownictwa wrocławskich instytucji odpowiedzialnie ustosunkowały się do słusznej polityki na odcinku gospodarki kadrami.

Zdarzają się wypadki, że niektóre dyrekcje niechętnie przyjmują do pracy pragnącą uczyć się młodzież, a nawet wręcz odmawiają zatrudnienia jej w przedsiębiorstwie.

Jak nas informuje Oddział Zatrudnienia, do zakładów takich należą: Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Zegarmistrzów i Optyków przy ul. Stalingradzkiej 27, Spółdzielnia „Precyzja” — Rynek 35, Spółdzielnia „Kobieta” — Rynek 58 i „Foto Art” przy ul. Kościuszki 24.

Zakłady te, kierując się krótkowzroczną polityką w ramach „własnego podwórka”, wzbraniają się przyjąć młodych, niewykwalifikowanych pracowników, którzy muszą poświęcić część godzin w tygodniu na naukę. W ten sposób stawiają one problem doboru kadr pod znakiem zapytania.

Winnym one jak najszybciej zmienić swe postępowanie i przyjmować pracowników skierowanych do nich przez Oddział Zatrudnienia.

Wzorem dla „opornych” zakładów pracy niech będzie podjęcie do tej sprawy dyrekcji Pa-Fa-Wag-u, która nawet bez skierowania przyjmuje do pracy młodocianych oraz stanowisko Spółdzielni Krawieckiej „Trykot”, Frzyzerskiej Spółdzielni „Zjednoczenie” i wielu innych.

Młodzież ma prawo do nauki i do pracy — im szybciej zdobywa ona kwalifikacje, tym liczniej zasili szereg kadr budowniczych naszego państwa. — I nie wolno jej tego utrudniać. (Ana)

Notatnik wrocławski

Stypendia mieszkaniowe za marzec będą wypłacane do 29 bm. dla studentów Uniwersytetu, PWSWF i PWSP oraz Akademii Medycznej — w kwesturze Uniwersytetu.

W kwesturze Wyższej Szkoły Ekonomicznej wypłaca się stypendia dla studentów WSE, w kwesturze Politechniki — pieniądze otrzymują studenci Politechniki i Wydziału Mat.-Fiz.-Chem.

Godziny przyjęć dla interesantów z zażaleniami i skargami zostały w Zw. Zaw. Prac. Handlu ustalone następująco: we wtorki i czwartki od godz. 16-tej do 19-tej, w soboty od 15-tej do 18-tej.

Dwa przystanki tramwajowe „13-łki” przy ul. Strzegomskiej zostały zlikwidowane: jeden naprzeciwko bursy i drugi za mostem kolejowym.

Centrala Zielarska prowadzi skup paczków brzozy. Dostarczany surowiec musi być dobrze wysuszony, paczki nie mogą być rozwinięte i muszą być drobne, szarobrunatnej barwy. Suszyć należy je w temperaturze do 35 stopni C.

Co na to Komitety Blokowe?

ZBIEGU ulic Sempolwskiej i Dembowskiego jest wielki plac, na którym ludność okolice, pomimo tablic ostrzegawczych, urządziła sobie śmietnik. Gdy słonko trochę mocniej przygrzeje — cała okolica przesycona jest zapachem, przypominającym siarkowodór. Poza tym całe gromady psów urządzają sobie tam „bonkiety” i rozwlekają kości po okolicznych ulicach.

A przecież jest wyjście z sytuacji: można by urządzić tam zieleniec, który bardzo przydałby się ludności Biskupina. Co na to Komitety Blokowe i studenci?

„Słowo” twoim przyjacielem

FACHOWCY POSZUKIWANI 3 MASZYNISTKI przyjmie od zaraz CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH, Wrocław, Hercena 8. 439K

6 KSIĘGOWYCH BILANSOWYCH I KOSZTOWYCH I MIERNIKÓW POWIERZCHNIOWYCH I DOŁOWYCH, z PLANISTÓW ZAOPATRZENIA, I REFERENTA DO DZIAŁU ZATRUDNIENIA I SPRAW SOCJALNYCH przyjmie od zaraz ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLA BRUNATNEGO WE WROCŁAWIU. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Personalny ZPWB Wrocław, UL. SUDECKA 92 491K

KIEROWNICZA DZIAŁU ZAOPATRZENIA, ST. INSPEKTORA ZAOPATRZENIA, ze znajomością zaprawiania pizemysłowego (metalowego i mat. budowlanych) zatrudnia natychmiast DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY BUDOWLANO - MONTAŻOWE PRZEM. WĘGLOWEGO, Wrocław, ul. Zaolziańska Nr 1. 564K

WYKALIFIKOWANYCH KWIECIARZY (kwieciarzy) na stanowiska kierowników sklepów i sprzedawców, KIEROWNIKA GARMAZERNI-SPECIALISTY, zatrudni od zaraz MHD Art. Spół., Plac Solny 16, i Pietro, pokój 148. 552K

ODBIĘCZENIA Oddział Okręgowy Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” we Wrocławiu podaje do publicznej wiadomości, że kierownictwo oddziału przyjmuje Obywateli w sprawach skarg, zażaleń i uwag odnośnie działalności Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” PZGS-ów i samiego Oddziału Okręgowego — w każdy poniedziałek od godz. 7.30 do 17-tej w gmachu Oddziału, ul. H. Dąbrowskiego 46, i Pietro, (pokój Nr 22. 563K

PRZETARGI MIĘSKI HANDEL DETALICZNY Art. Spół. Wrocław, Plac Solny 16, zakupił MASYNY WĘDLIARSKIE w dobrym stanie. 553K

OGłoszenie drobne NAUKA PRZYMIĘSIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163 115K

WOJNE POSADY POTRZEBNY cukiernik od zaraz. Warunki procentowe. Wrocław, W. Witosa 54. 531G

POTRZEBNA pomoc do mowa do lekarza od zaraz. Warunki bardzo dobre. C. Skłodowskiej 81 m. 4. 489G

HANDLOWE SPRZEDAM pas i streptomycynę. Wrocław Sw. Antoniego 11/7. 551G

ROZÓNE ZNALEZIONO sukienkę, wilka. Informacje: Legnica, Nowy Świat 7a. 554P

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE Ordynatorowi Szpitala Woj. dr. Szpilczyńskiemu, za wyliczenie ciężkiej choroby — tą drogą składa — Kapka Władysława z mężem i dziećmi. 550G

PRZYBEŁAKAL się pies ZGUBIONO zaświadczenie, Wiadomości Wrocław, Powstańców Śląskich 204. 547G

PRZYBLAKANY pies-czarny podpalany jest do odebrania ul. Krucza 89/3 do 24. III. 550G

ARTYSTYCZNE cerowanie i reperacje garniturów, sweterów, obrusów i bielizny Wrocław ul. Dworcowa 3 361K

LOKALE ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią komfortową w Jeleniej Górze, na podobne we Wrocławiu. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń „Prasa” pod „C”. 568G

ZGUBIONO leg. ZMP na nazwisko Cholewa Józef. 535P

ZGUBIONO leg. SP, odcinek zameldowania na nazwisko Sławińska Pelagia. 346G

ZGUBIONO leg. szkolny Nr 199 na nazwisko Greń Bernard. 538G

ZGUBIONO dokument rejestru wojskowego na nazwisko Cieślak Zofia. 540G

ZGUBIONO legitymację kolejową Nr 60695 na nazwisko Zulawska Maria, Wrocław, Ślęskie-wicza 55/1. 567G

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Sławińska Pelagia. 346G

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 232 na nazwisko Bartoń Konrad. 557G

SKRADZIONO pieczęć „Powszechna Spółdzielnia Spożywców we Wrocławiu. Sklep Spożywczy Nr 38”. 556G

ZGUBIONO książeczkę wojskową, odcinek zameldowania, leg. Zw. Zaw., leg. TPR na nazwisko Brzeziński Feliks. 549G

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Rosiak Jadwiga. 548G

ZGUBIONO leg. ZMP na nazwisko Cholewa Józef. 535P

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną RZK Brzeg, metrykę urodzenia — Chręstek Jan. 555P

ZGUBIONO leg. SP na nazwisko Dmoch Wanda. 562G

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Sobczyk Jerzy. 561G

ZGUBIONO leg. służbowe, leg. ubezpieczalni, zaświadczenie pracy, odcinek zameldowania, leg. tramwajowa na nazwisko Ośka Florentyna. Zwrot wynagrodzić. 590G

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Richter Monika. 558G

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 232 na nazwisko Bartoń Konrad. 557G

TEATRY PANSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Tosca”. POLSKI — godz. 18.45 — „Jak wam się podoba”. MŁODEGO WIDZA — godz. 19.15 — „Wodewil warszawski”.

WYSTAWY MUZEUM ŚLĄSKIE — pl. Wojewódzki 5 — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”. MUZEUM ŚLĄSKIE (dział historyczny) — Rynek, Stary Ratusz.

ARCHIWUM PANSTWOWE — ul. Gdynska 2 — „Polskość Śląska w dokumencie”. BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szajnochy — „Sztęchy Williama Hogartha”.

KINA ŚLASK — „Premiera warszawska” — (polsk.), godz. 16.15 i 20.15. SCALA — „Dr. Semmelweis” (NRD), godz. 15.45, 18 i 20.15.

FRZODOWNIK — „Kłopoty ref. Trziszki” (czeski) godz. 15.45, 18 i 20. WARSZAWA — „Czerwony rumak” — (ang.), godz. 16, 18 i 20.

POKOJ — „Wieś na pograniczu” (czeski), godz. 16, 18 i 20. POLONIA — „Dni i noce” (radz.), — godz. 16, 18 i 20.

PIONIER — „Trzeci szturm” (radz.), godz. 15 i 18. Program aktualności — godz. 20 i 21.

TECZA — „Volpone” (franc.), godz. 16, 18 i 20. FAMA — „Młodzi marynarze” (radz.), godz. 18 i 20.

ROBOTNIK — „Historia jednego wynalazku” (radz.), godz. 17.30 i 19.30. OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9-19.

FOTOPLASTIKON — „Chile i Boliwia”, Czyny od godz. 9-21.

NOCNE DYŻURY APTEK Apt. Spół Nr 11 — ul. Witosa 47. Apt. Spół Nr 3 — Rynek 44. Apt. Spół Nr 2 — ul. Dąmrota 7.

OSTRE DYŻURY SZPITALI SZPITAL MIEJSKI Nr 3 (oddz. chirurg. i wewn.) — pl. Prostkotary 8. SZPITAL WOJEWÓDZKI — (oddz. dzieci) — ul. Wszystkich Świętych 1.

WIDOWISKA i imprezy

Najlepsi szachiści w walce o tytuł mistrza świata

Stan punktów w meczu: Botwinnik-Bronsztejn 1:1

W wypełnionej po brzegi sali koncertowej Centralnego Domu Radzieckiej Armii w Moskwie Botwinnik i Bronsztejn dogrywali partię drugiej rundy szachowych mistrzostw świata. Partia ta dała dużo emocji licznym entuzjastom szachów.

Bronsztejn, który grał białymi, w pierwszym ruchu wysunął hetmańskiego piona, na co Botwinnik odpowiedział swoim ulubionym sposobem gry — obroną Grynfelda. Wyczuwając się, że obaj arcymistrzowie dążą do naprężonej pozycyjnej walki. W 10-tym ruchu Bronsztejn zastosował nowość w tym debiucie, co zmusiło Botwinnika do 40-minutowego namysłu przed zrobieniem następnego ruchu. Wkrótce ciężar walki przenosił się na skrzydło hetmańskie. W 36-tym ruchu Bronsztejn zdobywa kwaliteta.



Partia została odłożona w wyjątkowo ostrej, niebezpiecznej dla obu przeciwników pozycji.

W dogrywce obaj arcymistrzowie grali wyjątkowo precyzyjnie, co w rezultacie doprowadziło do remisu.

Poniżej przytaczamy partię drugiej rundy. Białymi gra Bronsztejn:

- 1) d4, Sd6; 2) c4, g6; 3) Sc3, d5;
- 4) c.d. S:d5; 5) e4, Sc3; 6) b.c. c5; 7) Gc4, Gg7; 8) Sc2, 0-0; 9) 0-0, Sd7; 10) Gg5, h6; 11) Ge3, Hc7; 12) Wacl, a6; 13) Hd2, Kh7; 14) Gd3, b5; 15) Sf4, e5; 16) Sd5, Hd6; 17) d.c. S:c5; 18) e4, S:d3; 19) Hd3, Wfd8, 20) c5, Hc6; 21) Wfd1, Ge6; 22) Wd2, Wd7; 23) Wed1, a5; 24) a3, Wad8; 25) Hb3, Wb3; 26) f3, Wdb7; 27) Hb2, b4; 28) Sb6, Gf8; 29) a.b. a.b; 30) Wc1, b3; 31) Sd5, Gg7; 32) Wd3, Wb5; 33) h4, Wb7; 34) Kh2, f5; 35) Wl3, f.e; 36) f.e, Wb4; 37) S:b4, W:b4; 38) Wd6, H:e4; 39) Gf2, Hf4+; 40) Gg3, Hf5; 41) Wf3, Hg4; 42) c6, g5; 43) c7, Wc4; 44) W:b3, e4; 45) Hf2, g.h; 46) Gf4, W:c7; 47) W:e6, H:e6; 48) G:7, H:b3; 49) Hf5+, K:g8. Remis.

Po dwóch rundach stan meczu brzmiał 1:1, gdyż pierwsza partia również zakończyła się remisem. Obaj arcymistrzowie mają do rozegrania jeszcze 22 partie. Zarówno Botwinnik jak i Bronsztejn dobrze przygotowali się do meczu i wszystko przemawia za tym, że aż do ostatniej rundy będzie trwała zacięta walka o zaszczytny tytuł mistrza świata.

Mecz pingponga

W dniu 1 kwietnia rozegrany został mecz wrocławski ciekawy mecz tenisa stołowego o mistrzostwo ligi między liderem ligi wrocławskim Ogniwem, a Ogniwem Kraków. (Bil)

Unia Brzeg Dolny w klasie wojewódzkiej

W składzie drużyn wrocławskiej klasy wojewódzkiej przeprowadzono pewne zmiany. Na mocy zarządzenia Zrzeszenia Sportowego „Unia” wycofano z rozgrywek o mistrzostwo wojewódzkiej drużyny Unii z Zarowa, wstępując na jej miejsce jedenastkę Unii z Brzegu Dolnego. Nowy beniaminek klasy wojewódzkiej jest silną drużyną, o czym świadczy jej dwa ostatnie zwycięstwa nad wrocławskim Ogniwem 4:2 i Kolejarem 5:0. (Bil)

Prawo zwycięża w turnieju siatkówki

MISTRZEM siatkówki w rozgrywkach „międzywydziałowych” AZS została drużyna Prawa, zwyciężając w finałowym spotkaniu zespół Przyrody w trzech setach 2:1 (15:11, 9:15, 15:13).

W rozgrywkach żeńskich tytuł mistrzowski zdobyła drużyna wydziału Rolnego, wygrywając w decydującym spotkaniu z Przyrodą 2:1 (15:9, 8:15, 15:12). W turnieju siatkówki kół wydziałowych Uniwersytetu brały udział 24 drużyny.

Konkurs sportowy „Słowa”

W dniu 5 kwietnia w Hali Ludowej odbędzie się mecz hokerski między reprezentacjami Związków Zawodowych Polski i Szwecji. W związku z tym redakcja „Słowa Polskiego” ogłasza

WIELKI KONKURS z nagrodami p. t. „JAKI WYNIK?” Konkurs będzie polegał na odgadnięciu wyniku spotkania hokersów Polski i Szwecji oraz na odgadnięciu wyników w poszczególnych wagach. Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Trener Popiel-wychowawca szermierzy Stali-Pafawag

GDYBY ktokolwiek zapytał młodych szermierzów wrocławskiej Stali - Pafawag, komu zawdzięczają oni swoje sukcesy, odpowiedźliby bez wahania: — trenerowi sekcji Popielowi.



Władysław Popiel już od najmłodszych lat interesował się sportem. Z początku pociągała go lekkoatletyka i piłka nożna. Po skończeniu szkoły w roku 1929, wstąpił do Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie (obecna Akademia na Bielance).

Po kilku latach studiów zostaje instruktorem boksu w jednym z klubów warszawskich. Coraz bardziej pociąga go szermierka. Pierwszy oficjalny występ Popiela na plany nastąpił na Ogólnopolskim Zlocie Młodzieży w Pradze. Od tej pory zaczyna się nieprzerwane pasmo jego sukcesów. Po zakończeniu działań wojennych przenosi się do W-wy. W 1946 r. obejmuje treningi KAS-u. Wspólnie z Węgrem Keweyem przygotowuje w Zakopanem reprezentację kobiecą przed spotkaniem Polska - Czechosłowacja. Pod koniec 1949 roku przenosi się do Wrocławia gdzie zaczął trenować szermierzów Stali - Pafawag. Owoce rocznej pracy nie dały na siebie długo czekać. M. Kuszewski, Niwicka, Knapikówna, Krajewski i inni — to wychowankowie Popiela.

Obecnie przygotowuje on wagoniarzy do ciężkich walk finałowych o mistrzostwo Polski, które odbędą się we Wrocławiu w początkach kwietnia. (Zuk)



Z Pucharu Karkonoszy. Ślązak Florka zademonstrował dobrą jazdę zwyciężając w slalomie specjalnym.

Pierwsze meldunki o współzawodnictwie sekcji motorowych

Na wezwanie Polskiego Związku Motorowego Okręg dolnośląski do współzawodnictwa na polu szkolenia kadr motorowych, klub sportowy Ogniw z Dzierżoniowa nadesłał meldunek następującej treści: „Związkowy klub sportowy Ogniw Dzierżoniów zawiadamia, że dnia 15.3 br. zorganizował kurs nauki jazdy na motorach. Ponadto zawiadamia, że na nadzwyczajnym posiedzeniu rady klubu, kierownik sekcji motorowej ob. Sikiewicz wezwał do współzawodnictwa w dziedzinie masowego nauczania jazdy na motorach wszystkie sekcje motorowe na Dolnym Śląsku. Podobne meldunki napływają codziennie do Polskiego Związku Motorowego z terenu całego województwa wrocławskiego. Jak widzimy więc, apel Związku nie pozostał bez oddźwięku. (Hen)

Sukces wrocławianina Bochenka

W Poznaniu rozpoczęła się Spartakiada Wojska Polskiego, która obejmuje następujące dyscypliny sportowe: gimnastykę przyrzadową, szermierkę i dzwiganie ciężarów.



W zawodach startuje ponad 180 zawodników reprezentujących: lotnictwo, marynarkę oraz AWF i CWKS. W pierwszym dniu igrzysk wielki sukces odniósł w trójboju olimpijskim (rwaniu, wyciskaniu i podrzut) wrocławianin Bochenek, zdobywając w wadze półciężkiej tytuł mistrza Wojska Polskiego. Bochenek uzyskał wynik 275 kg. (Zuk)

Listy z wczasów

Instruktor kult. - oświatowy czy uniwersalny omnibus?

Zamieszczamy dziś dalsze listy konkursowe z wczasów. Pozostawiamy ich autorom pełną swobodę wypowiedzi. Wychodzimy bowiem z założenia, że szczegółowe przedyskutowanie potrzeb wczasowiczów, roli administracji domów wypoczynkowych, pracy referatów kulturalno - oświatowych, całokształtu życia na wczasach — przyczyni się nie tylko do usprawnienia funkcji licznych komórek, powołanych do zapewnienia ludziom pracy dobrego wypoczynku, lecz i do nakreślenia instytucji wczasów o obciążeniu od 1-iej do 3-ich kartek, pisanych jednostronnie, winny dawać pełny obraz życia wczasowego, z wszystkimi dodatkami i ujemnymi jego stronami. Wskazywanie niedociągnięć, projektowanie sprawnej organizacji imprez kulturalnych, rzeczowa krytyka żądająca dyskusji nad wypełnieniem dnia wczasowicza atrakcyjnymi rozrywkami — wszystko to stanowi tematykę listów konkursowych i podstawę do zdobycia przez każdego z ich autorów jednej z 15-tu cennych nagród.

W dyskusji prowadzonej na łamach „Słowa Polskiego” na temat wczasów pracowniczych, zabierają głos wczasowicze i pracownicy FWP.

Większość listów, jakie się dotychczas ukazały, dotyczy niedociągnięć w akcji kulturalno-oświatowej na wczasach. Nic dziwnego; jest to najczulsza struna aparatu wczasowego.

Dotychczas nie usłowano jednak w dyskusji sięgnąć do sedna sprawy. Autorzy listów ograniczają się do ustalenia bolączek, obciążając odpowiedzialnością za ich nieusuwanie referaty kulturalno - oświatowe.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że wczasy dotkliwie odczuwają brak wykwalifikowanych pracowników, w tej liczbie również instruktorów kulturalno - oświatowych.

W sytuacji, jaka istnieje, należy gdzieś znaleźć szukaną poprawę. Instruktor kulturalno - oświatowy na wczasach nie jest i nigdy nie będzie człowiekiem uniwersalnym. Nie można od niego wymagać, by dobrze tańczył, umiał bawić uczestników imprez rozrywkowych, był znawcą sztuki i dobrym causerem, mówcą i śpiewakiem, organizatorem i recytatorem. Uczynienie zeń czegoś w rodzaju kulturalnego omnibusu nie tylko obecnego stanu nie naprawi, lecz może znacznie pogorszyć.

Instruktor kulturalno - oświatowy nie musi być ani artystą, ani prelegentem. Winien tylko umieć zorganizować dobre i pomysłowe imprezy. To wszystko!

Przy należytej organizacji imprez kulturalnych i przez częste ich urządzanie — można nie tylko zaspakajać potrzeby kulturalne i rozrywkowe wczasowiczów, lecz i rozszerzać ich intelektualne zainteresowania.

Entuzjasta wczasów

Wczasy turystyczno-krajoznawcze

W RAMACH konkursu wczasowego „Słowa Polskiego” pragnę zabrak głos na temat wczasów na statku „Bałtyk”.

Nie wyobrażam sobie bardziej pożytecznej imprezy. Ażeby jednak nabrała ona w pełni charakteru wczasów turystyczno - krajoznawczych i żeby dała poza tym wczasowiczowi prawdziwy wypoczynek — należało by przedłużyć rejs do 10-ciu dni. Z nich 7 dni przypadłoby wtedy na podróż Wisłą do morza wraz ze zwiedzaniem miast nadwiślańskich, zaś 3 dni — na pobyt nad morzem.

O znaczeniu pedagogiczno - wychowawczym zwiedzania naszych portów nie trzeba wiele mówić. Wystarczy powiedzieć, że największym sceptykiem rośnie dusza na

widok Gdańska, portu w Gdyni, naszych statków udających się w podróż po bezkresach morza. Bo widząc tam Polskę o wielkim rozmachu w swej pracy, poczynają wierzyć we własne siły, — a to jest przecież warunkiem zwycięstwa na każdym polu.

Reasumując swe życzenia co do wczasów na statku „Bałtyk” proponuję przedłużyć je o 3 dni, żeby bez rezygnowania z innych miast, można było zwiedzić — prócz Gdańska — Sopot i Oliwę, odbyć wycieczkę na Hel i umożliwić ludziom kąpiel w morzu.

Jan Leweun
Wrocław, Parkowa 21

Trzeba uruchomić wczasowe schronisko wysokogórskie

Pieczątka, skierowująca ludzi pracy na wczasy, głosi: „Bielsko, Rejon Jaworzne Średnie, st. kol. Bielsko, punkt rozdzielczy Klimczakówka. Dojazd autobusem z Bielska”. W istocie zaś ani autobus z Bielska nie dojeżdża do Klimczakówki, ani nie jest to rejon Jaworzne Średnie, bo jest to rejon Wapienicy. Takie „informacje” powodują tylko niekończące się wdrowki wczasowiczów.

Ludzie przybywający na wczasy zimowe, posiadają w znikomą ilość sprzęt narciarski, licząc na możliwość wypożyczenia go z F. W. P. Ludzą się bezpodstawnie. W domach wczasowych gdy są buty, zwykle brakuje nart — i odwrotnie.

Jest wysoce wskazany, by ośrodek F. W. P. posiadał chociaż jedno schronisko wysokogórskie. Umożliwiłoby ono przedłużenie warunków śniegowych w momencie, kiedy śnieg kończy się w dolinach, zalegając jeszcze wyżej partie gór.

Życie kulturalne na turnusach wczasowych uzależnione jest w dużym stopniu od odpowiedniego przygotowania instruktorów do swych zadań, oraz od wkładanych przezeń w swą pracę wysiłków. Stanowisko instruktora jest punktem centralnym każdego domu wypoczynkowego. Kierownictwo F. W. P. powinno poświęcać mu dużo uwagi.

Reasumując swe spostrzeżenia, muszę stwierdzić, że instytucja F. W. P. i społeczna celowość jego pracy — zasługują w pełni na opiekę ze strony Państwa. —

Roman Sielski
Wrocław, Godebskiego 31

RADIO

PIĄTEK, 23 MARCA 1951 r.

Program I:
5.00 pocz. aud. 5.05 dziennik 5.10 aud. dla wsi 5.20 koncert 5.58 stan pogodowy 6.00 program 6.55 piosenka piosenka masowa 6.10 muzyka 6.30 dziennik 6.50 gimnastyka 7.00 muzyka 7.55 dziennik 8.00 muzyka 9.20 muzyka i aktualności 9.50 aud. poetycka 10.10 aud. dla przedszkoli 10.30 muzyka 10.50 informacja 10.55 muzyka 11.30 muzyka 11.50 głosy mają kobiety 11.57 hejnał 12.04 dziennik 12.15 muzyka 12.30 aud. dla wsi 12.45 chłopięce pieśni buntownicze 15.25 program 15.30 aud. dla świetlic dzieci 15.50 muzyka 16.00 dziennik 16.20 listy z Ameryki 16.40 kompozytor tygodnia 17.00 40 tektura Jez. rosyjskiego 17.20 z kraju i ze świata 18.00 „Przedpole” — powieść 18.20 muzyka ludowa 18.45 aud. dla wsi 19.00 muzyka 19.40 aud. dla młodzieży 21.00 dziennik 21.30 koncert symfoniczny 21.50 aud. Biura Studiów 21.40 proza 22.00 stan pogody 22.02 muzyka 23.00 ostatnie wiadomości 23.10 program na jutro 23.17 hymn.

Program II:
5.00 pocz. aud. 5.05 dziennik 5.10 aud. dla wsi 5.58 stan pogody 6.00 dziennik 6.05 gimnastyka 6.15 koncert 6.45 program 6.50 muzyka i komunikaty 7.00 dziennik 7.15 muzyka 7.55 dziennik 13.25 program 13.30 muzyka 13.50 utwór fortepian J. S. Bacha 14.30 poznajemy morze i wybrzeże 14.30 muzyka 14.50 gra zespół Wasiaka 15.30 aud. dla świetlic dzieci 15.50 muzyka 16.25 z miast i wsi dolnośląskiej 16.45 aud. dla młodzieży 17.00 dziennik 17.05 reportaż 17.15 muzyka 17.45 felieton 18.00 aud. oświatowa 18.10 muzyka 18.45 aud. ludowa narada korespondentów 18.50 aktualności 19.00 „Zapomnienie” — opowiadanie 19.22 muzyka 19.55 piosenka masowa 20.00 dziennik 20.30 muzyka 21.00 aud. dla Jugosławii 21.30 aud. w jez. franc. 22.00 nowości poetyckie 22.15 koncert 23.00 ostatnie wiadomości 23.10 muzyka poważna 23.55 program na jutro 24.02 hymn.

— Nie żartuj — uśmiechnął się i drugi raz rzucił w niego kulą śnieżną, jakby chciał urwać tę rozmowę. Ale chłopiec opuścił głowę i mówił dalej:

— Bo pan wie, że w lecie to mi się nie udawało... raz zemlałem, potem znowu... — machnął ręką.

— Nie gadaj głupstw. Przecież w mistrzostwach zespołu zajęłeś piąte miejsce.

— Dyć tak, ale... mnie się zdaje, że nic z tego nie będzie... bo...

Lyszczarz zdenerwował się. Podszedł bliżej, złapał go za ramię.

— Jak ty tak możesz mówić! Przecież wiesz, że ja wierzę w ciebie. Ale zrozum, to jeszcze nie wystarczy. Jeśli ty nie będziesz wierzył w swoje siły, wtedy na nic cała praca nad tobą. Tyle razy powtarzałem ci to, a ty nie możesz zrozumieć...

Chłopiec podniósł na niego swe niebieskie, lekko przymrużone oczy:

— Pan naprawdę we mnie wierzy?

— Wierzę.

— I pan myśli, że ze mnie coś będzie?...

— To zależy jedynie od ciebie.

— I będę dobrze jeździł na nartach i będę skakał?

— Będziesz! — wycedził z naciskiem.

— No to dziękuję — powiedział z ulgą Jedrek. Westchnął, podniósł do góry siekiere i odciął gałąź, jakby w ten sposób chciał odciąć od siebie wszystkie zamknięcia i wątpliwości.

★

Pod koniec grudnia w pamiętniku Lyszczarza można było przeczytać nowe zapisane karty. Andrzej pisał:

„Listu od Krystyny nie ma...” (kilka skreślonych zdań).

„Teraz dopiero czuję, że rozpocząłem prawdziwą robotę. Cały rok czekałem na te chwile, kiedy moi chłop-



cy będą mogli przyjąć narty i pokazać, co umieją. Egzamin urządziłem podczas wycieczki na Turbacz. Wypadł on niezbyt zadowalająco. Wszyscy jeżdżą pewnie i z brawurą, ale sztywno, nieekonomicznie, bez pojęcia o nowoczesnym stylu i technice narciarskiej, tak jak jeździło się dwadzieścia lat temu!”

Zrobiliśmy nad Dunajcem małą skocznię terenową. Z Pierwszym raz pozwoliliśmy skakać, jak kto umie. Mają dobre zadatki, zwłaszcza wielką brawurę. Zaimponował mi Jasiak Kręty. Przyszedł pod skocznię, by się przypatrzeć, jak inni skaczą, potem wyszedł na rozbieg i sam spróbował. Skok nosił już zadatek płynnego, zharmonizowanego we wszystkich fazach skoku narciarskiego. Chłopcy przyjęli go niechętnie, gdyż nie należą do zespołu, niektórzy nawet nie pozwolili mu skakać. Zaprotestowałem. Cóż chłopak jest winien, że ma ojca bogacza i wroga zespołu. Jasiak pali się do narciarstwa: chce skakać i biegać. Pozwoliłem mu przychodzić na treningi. Zdziwiło mnie, że Jedrek Jawień ucieczył się bardzo z tego powodu. Widocznie lubi młodego Krętego!”

„Z powodu Jaska Krętego miałem drobny żart z Okręglakiem. Nie chciał się zgodzić na uczęszczanie młodego Krętego na treningi. Upiera się, iż najpierw powinien zapisać się do zespołu, a potem dopiero trenować.”

Znaczący również, że on oświadczył, że nie zgodziłby się na przyjęcie Krętego do zespołu ze względu na zachowanie się jego ojca. — Zespół — mówił — powinien być jednolity, zwarty, solidarny. Dopuszczenie Krętego do zespołu może wywołać ferment. On jakoś nie pasuje do nas... nie nadaje się... zdaje mi się, że na nartach po to tylko jeździ, bo taka teraz moda... — A Chrobak? — zauważyłem. — Przecież to też syn bogacza. Czy masz coś przeciwko niemu? — Chrobak to co innego — mrknął. — Chrobak przystąpił do zespołu od pierwszej chwili jego istnienia, był jednym z założycieli, żył się już z chłopcami, poznaliśmy go... — byłem zdania, że takiemu utalentowanemu chłopcu, jak Kręty, nie wolno zamykać drogi do narciarstwa. — Rób, jak uważasz — zakończył rozmowę Okręglak. — Ty jesteś trenerem i jeżeli chcesz, to możesz go przyjąć... Ale uważaj!...

„Moja praca nie idzie na marne. Chłopcy i dziewczęta z każdym dniem jeżdżą lepiej. Miłą niespodzianką zrobili mi moi koledzy z K.S. „Tatry”. Na zebraniu klubu podjęli się zaopiekować moim zespołem. Cieszę się bardzo z tego powodu, widzę bowiem, że mój przykład dobrze przysłużył się narciarstwu. W niedzielę przyjechali Cieśla, Niebiesi i Krystyniak, a z nimi razem... Obrębowicz. Widocznie chciał zbadać teren. Trenowałem skoki. Obrębowicz był oczarowany Jaskiem Krętym. Nie szczędził mi pochwał, po prostu rozpyliwał się nad nim. Byłem wściekły, że psuje mi chłopca, sam bowiem nikogo nie faworyzowałem i zawsze byłem skąpy w pochwałach.”

Dzień był mroźny, aż się skrzyło. Nad ziemią wisiała lekka, przejrzysta mgiełka, która wydawała się zmrożoną masą. Na drzewach i krzakach połyskiwał szron. Dunajec aż parował z zimna. Przy nowej szatni zebrało się pół wsi. Ludzie gorączkowali się, kto wygra bieg.

(Dalszy ciąg nastąpi)